

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 181.

BYDGOSZCZ, środa dnia 10 sierpnia 1927 r.

Rok XXI.

Pacyfiści niemieccy a Śląsk.

„Germania“, od czasu gdy centrowcy wespół z nacjonalistami tworzą rząd w republice niemieckiej, organ poniekąd rządowy, zaniepokoiła się rewelacjami pacyfistycznej „Menschheit“ o zbrodniczych zamiarach Reichswehry wobec Polski.

W nr. 363 z 7 bm. zamieszcza pismo to na miejscu naczelnym artykuł niejakiego dr. Ernesta Laskowskiego z Nysy (Neisse), który wogóle zaniepokojony jest, stanowiskiem pacyfistów niemieckich wobec Polski. Zagorzały hakatysta o polskim nazwisku, zwraca uwagę, że nie tylko prof. Foerster, ale także inny wybitny pacyfista Kurt Hiller w „Berliner Tageblacie“ pogodził się z polską państwowością na Śląsku. Najbardziej interesuje nas, że wedle Laskowskiego, jeden z najcięższych historyków niemieckich, pacyfista dr. Siegfried Kawerau oddanie Polsce Śląska uważa jako decyzję nienaruszalną moralnie i wedle prawa narodów.

Zamiast wniknąć w powody, dla których wymyśleni pacyfiści niemieccy odłączyli się od ogólnego chóru niemieckich rozbiorców Polski na papierze, dr. Laskowski usiłuje ich ponownie przekonywać o prawach Niemiec do Śląska.

Ktoby chciał poznać niski poziom prasy niemieckiej, niech sięgnie po ów egzemplarz „Germanii“. Laskowski zna historję Niemiec i Polski, chyba z broszurek propagandowych, nie liczących się z prawdą. Ponadto nie odznacza się autor inteligencją, skoro oderwanie Śląska od Korony Habsburgów przez Starożytnego Fryca w drodze buntowniczej wojny, uchodzi jego uwadze, natomiast przywrócenie państwowości polskiej na Śląsku drogą traktatów międzynarodowych nazywa rabunkiem.

Dalsze wywody Laskowskiego, który Śląskom odmawia poczucia przynależności do narodu polskiego (nad 3 powstaniami śląskimi wcale się nie zastanawia), i powtarza nienaukowe brednie o języku Ślązaków, tracąc zupełnie duchem pruskich militarystów, na których Laskowski wylewa wiadra pomyj, ponieważ swą polityką rzekomo obudzili u Ślązaków nienawiść do Niemców.

Tymczasem obecne rządy w Opol-skim ani z ducha ani w praktyce nie odróżniają się od rządów Wilhelma II-ego. Centrowcy rządzą częścią Śląska, przy Niemcach pozostała, a przecież sama prasa centrowa przynosi sporo wiadomości, że ucisk katolików i nasyłanie protestantów na najważniejsze stanowiska, trwają nadal.

Jak nas przekonują powyższe wywody, napróżno dziś szukać porozumienia polsko-niemieckiego poprzez Centrum, partję katolików niemieckich. Ich prasa z fałszów historycznych usypuje dzień w dzień okopy nienawistne przeciwko Polsce.

Jakkolwiek ubolewamy nad takim wynaturzeniem poczucia sprawiedliwości u katolików niemieckich, nie zajmujemy się tem zbyt.

Bo na szczęście tylko Niemcy są objęte tą gangreną i nie czują, że idą nowe czasy, które przyniosą dalsze powiększenie obszarów polskich, za-

Nowe zamachy anarchistów w Ameryce.

Zaniepokojenie w Białym Domu z powodu manifestacji na rzecz Sacco i Vanzetti'ego.

Nowy Jork, 8. 8. (AW). Donoszą tu z San Diego w Kalifornji o ogromnej eksplozji, która zburzyła tam częściowo 3-piętrowy gmach rządowy. Jednocześnie uszkodzony został w pobliżu Matawan most kolejowy. W obu wypadkach chodziło o zamachy bombowe.

W związku z eksplozjami w San Diego i Matawan policja aresztowała 2 Włochów, podejrzanych o wykonanie zamachu. Dla zabezpieczenia gmachów rządowych oddano do dyspozycji oddziałów policyjnych, pełniących straż 2 samochodów pancernych. Kolejne podziemne i towarzystwa kolejowe angażują tysiące ludzi do strzeżenia obiektów kolejowych.

Nowy Jork, 8. 8. PAT. Radykalne organizacje domagają się zorganizowania strajku, w którym miałyby wziąć udział około 500 tys. robotników w celu zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim. Policja w liczbie 14 tys. ludzi zdwoiła czujność w całym mieście. Poszukiwania sprawców zamachu bombowego, który miał miejsce w ostatnią sobotę pozostają w dalszym ciągu bezskuteczne.

Sacco i Vanzetti będą straceni.

Sąd odrzucił wnioski adwokatów o ułaskawienie skazanych lub o odroczenie wykonania wyroku.

Boston, 8. 8. PAT. Sąd najwyższy stanu Nowy Jork odrzucił petycję adwokatów Sacco i Vanzetti'ego, zawierającą żądanie zastosowania w danym razie zasady „caveat corpus“ i odroczenia w związku z tem wykonania wyroku śmierci. Równocześnie sąd najwyższy odrzucił żądanie przeprowadzenia rewizji wyroku.

Boston, 8. 8. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o odrzuceniu przez sąd

Nowy Jork, 8. 8. AW. Amerykańskie górnicze związki robotnicze przygotowują na wtorek demonstrację protestacyjną w związku ze sprawą Sacco i Vanzetti'ego. W demonstracji ma wziąć udział 400 tysięcy górników z wyłączeniem jednak komunistów. W Bostonie rozpadła wczoraj policja zgromadzenie protestacyjne, złożone z 8 tys. ludzi, aresztując wielu uczestników.

Nowy Jork, 8. 8. (AW). Nieustanne zamachy na wymiar sprawiedliwości zmusiły gubernatora Fullera do ogłoszenia sprawozdania komisji śledczej, która zajmowała się sprawą Sacco i Vanzetti'ego. W sprawozdaniu komisja konkluduje, iż nie można wątpić w winę obu skazanych, którzy powinni ponieść zasłużoną karę.

Marsylja, 8. 8. PAT. Dziś rano odbyły się tu demonstracje przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim. Nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść. Oddziały służby bezpieczeństwa musiały jedynie strzec niektórych fabryk, gdzie usiłowano zmusić robotników do zaprzestania pracy.

najwyższy stanu Nowy Jork petycji adwokatów Sacco i Vanzetti'ego donoszą, że adwokaci ci w przemówieniach, trwających półtorej godziny usiłowali przekonać sąd o stronniczości sędziego, który rozpatrywał sprawę ich klientów. Sąd najwyższy uznał, że niema podstawy do zawieszenia wyroku śmierci. Sacco i Vanzetti kontynuują głodówkę.

Zjednoczonych Europy, rozwój nieskrępowany.

Pozwólmy Niemcom płakać nad rozbiorem pomysłom Bismarcka. Jest to objaw tak naturalny, jak łzy dorózkarza nad ostatnim koniem w stajni, która ma być zamieniona na garaż dla samochodów.

Gdy przed dziesiątkami lat w Gdańsku rząd pruski postanowił budować elektryczne żurawie do wylądowania okrętów, w sejmie pruskim posłowie płakali nad niedolą, jaka czeka „die Danziger Sackträger“. Bismarck serdecznie uśmiechał się z tych interpelacji z powodu „Danziger Buffke“.

I my się śmiejemy z niemieckich pomysłów wznowienia rozbiorów Polski. Wprawdzie mogą Niemcy wojnę zaryzykować i zapewne nie ich od tego nie powstrzyma. Ale podobnie jak sypanie gwoździ pod gumy samochodowe nie uratowały konnych dorożek, jak zniszczenie maszyn nie powstrzymało rozwoju nowoczesnego kapitalizmu, tak najkrwawsze pomysły zropanych mógów pruskich nie powstrzymają rozwoju wielkiej przyszłości naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w Europie zjednoczonej.

A. P. B.

Waszyngton, (AW). Miejscowe sfery rządowe zdradzają duże zaniepokojenie reakcją, jaką wywołało zatwierdzenie wyroku na Sacco i Vanzetti'ego. Zaniepokojenie rządu jest tem większe, że i opinja amerykańska zdaje się przyłączać do odruchu protestów, jaki się dał zaobserwować we wszystkich prawie krajach europejskich.

Mac Donald w obronie skazanych.

Landyn, 8. 8. (AW). Przywódca angielskiej partji pracy Mac Donald wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidgea telegram, w którym apeluje o zastosowanie względem obu skazańców Sacco i Vanzetti'ego łaski.

Cały świat poruszony.

Paryż, 8. 8. PAT. W wielu miastach francuskich odbyły się przy udziale tysięcy robotników manifestacje przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego. Wszędzie odbyły się wiece i pochody, które miały przebieg zupełnie spokojny.

Paryż, 8. 8. PAT. Dziś w południe w czasie demonstracji na rzecz Sacco i Vanzetti'ego manifestanci usiłowali utworzyć pochód na placu Zgody. Inna grupa starała się dostać na bulwary oraz urządzać demonstrację na dworcu Saint Lazare. Wszystkich manifestantów rozproszyła policja. Aresztowano 6 osób. Według doniesień z prowincji, protestacyjne pochody zorganizowano w St. Etienne, Tulonie, Wersalu, Dunkierce i Harwrze. Nigdzie nie doszło do żadnych poważniejszych starć.

Praga, 8. 8. PAT. Wczoraj odbyła się tu wielka manifestacja stronnictw robotniczych na rzecz Sacco i Vanzetti'ego. Komitet wykonawczy czeskiej partji socjal-demokratycznej wysłał do tutejszego poselstwa amerykańskiego depezę, protestującą przeciwko wykonaniu wyroku i domagającą się ułaskawienia skazanych. Dziś wieczorem ma się odbyć demonstracja komunistyczna.

Warszawa, 9. 8. (AW). W związku z mającą nastąpić egzekucją anarchistów Sacco i Vanzetti'ego, Poale Sjon lewica przystąpiła w całej Polsce do akcji protestującej przeciwko wyrokowi. Wczoraj przy ulicy Karmelickiej odbył się wiec tego stronnictwa, na którym przemawiał radny Lew. Jednocześnie wczoraj wieczorem odbył się wiec Bundu poświęcony tej samej sprawie.

Warszawa, 9. 8. (AW). W dniu dzisiejszym z inicjatywy warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego zwołany zostaje wiec protestacyjny przeciwko zatwierdzeniu wyroków śmierci na anarchistów amerykańskich Sacco i Vanzetti'ego. Na wiecu przemawiać będą, przewodniczący Rady Miejskiej Jaworowski, Preis, Gruszko, N. Downarowicz itd.

Moskwa, 8. 8. PAT. Przedstawiciele kilku sekt religijnych rosyjskich wysłali na ręce prezydenta Coolidgea prośbę, domagającą się ułaskawienia Sacco i Vanzetti'ego.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Po generale Zagórskim ślad zaginął?

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Wiadomości o tem, że generał Zagórski został uwolniony i zamieszkał w swym mieszkaniu prywatnym, okazały się nieprawdziwe. Gdzie w tej chwili przebywa generał Zagórski i co się z nim dzieje — niewiadomo. Władze wojskowe na zapytania w tej sprawie, odmawiają odpowiedzi. Tak samo odmawiają odpowiedzi w więzieniu śledczym przy ul. Dzikiej, dokąd zwrócono się z zapytaniem. Na skutek pogłosek, że generał Zagórski tam się znajduje.

Pierwsze rugi emigrantów rosyjskich.

Warszawa, 8. 8. Z kół oficjalnych, donoszą, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby rząd zamierzał wywalić wszystkich emigrantów rosyjskich z Polski. Nastąpi to jedynie w odniesieniu do kilku jednostek, które popadły w kolizję z kodeksem karnym.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Z rozporządzenia władz centralnych b. rotmistrz armii carskiej. Aksakow i b. pułkownik carski Hoffmann zostali wysiedleni z granic Rzeczypospolitej. Otrzymali oni od władz nakaz uregulowania swych interesów w ciągu 10 dni, pozostałych do terminu wysiedlenia.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Szeregi lotnictwa wojskowego zasilone zostały nowym zastępem oficerów z innych rodzajów broni w sile 41 poruczników i 1 kapitana. Oficerowie ci czynili sami starania o przeniesienie ich do lotnictwa.

Katastrofa budowlana w Poznaniu.

Dnia 8 bm. o godz. 6 rano w domu przy ulicy Żydowskiej w Poznaniu wydarzyła się katastrofa, która cudem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W mieszkaniu rodziny Jankowskich na trzecim piętrze zawalił się w pewnej chwili sufit i gruzu i belki zasypały zagrożonych w śnie mieszkańców. Wezwano straż pożarną, która po dłuższej pracy zdołała wydobyć z pod rumowiska ofiary, jak się okazało jedynie lekko poturbowane i potłuczone.

Urzędnicy w Warszawie dostaną mieszkania

dzięki spekulacji amerykańskich kapitalistów.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.). Projekt budowy dwu dzielnic mieszkaniowych, zaproponowany magistratowi warszawskiemu przez konsorcjum amerykańskie, dojść może do skutku. o ile magistrat zagwarantuje koncernowi regularne wypłaty czynszu. W związku z tem wśród władz miejskich powstał projekt, aby w tych domach ulokować przede wszystkim urzędników państwowych i komunalnych, gdyż pensje urzędnicze byłyby zupełnie wystarczającą gwarancją czynszu. Zaległe komorne mogłyby władza ściągać w każdym wypadku z pensji, bez trudności.

Pan Stoma dyrektorem Teatru Miejskiego.

Bydgoszcz, 9 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu dyrektorem Teatru Miejskiego powierzono jednogłośnie panu Stomie.

Nowy dyrektor nie jest dla naszego miasta człowiekiem nowym. Ma on już za sobą poważne zasługi na tem polu z czasów dawniejszej współpracy z śp. Dybizbańskim.

P. Stoma był ponadto artystą Teatru Polskiego w Poznaniu, a ostatnio był zaangażowany jako reżyser teatru Szymana w Warszawie, który to bardzo korzystny dla siebie kontrakt roz-

wiązał, aby objąć powierzoną mu u nas placówkę.

Rozstrzygnięcie to jest ostateczne. Bo jakkolwiek potrzebna jest do tej decyzji uchwała Rady Miejskiej, będącej chwilowo na ferjach, to jednak wątpliwości nie ulega, że Rada tę nominację zatwierdzi, ponieważ prezesi decydujących klubów (Chadecja, Gospodarczy i NPR) oświadczyli się również za p. Stomę, a tem samem dają rękojmię, że ich kluby również w tym duchu będą głosować.

P. Stomie w jego ciężkiej i tak odpowiedzialnej pracy, jaką go czeka, życzymy wytrwałości i powodzenia.

Urzędnicy

dostaną jednorazowy zasiłek!

Matematyczne hokus-pokus, na podstawie którego obliczona zostanie wysokość zasiłku.

Warszawa, 9. 8. (AW.) Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył po powrocie z Kalisza Premier Piłsudski. Po długotrwałej dyskusji Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla urzędników państwowych, sędziów prokuratorów oraz pracowników kontraktowych. Wymienionym kategorjom przyznany będzie jednorazowy zasiłek w wysokości odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, a sumą która przypadłaby na czas od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1927 roku. Nietatowym pracownikom kolejowym projekt rozporządzenia przyznaje bezzwrotny zasiłek pieniężny w wysokości 60% jednomiesięcznego uposażenia. Zasiłki powyższe wypła-

ne będą w dwóch ratach 1 października i 1 grudnia br. dla wszystkich urzędników, i 1 września i 1 października dla kolejarzy. Uchwalony projekt dekretu obciąży skarb państwa sumą 80 milionów złotych.

Warszawa, 9. 8. (AW.) Po wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów, które ukończyło się późno w nocy wicepremier Bartel oświadczył przedstawicielom prasy, iż niezależnie od powziętej uchwały przyznającej urzędnikom państwowym zasiłek jednorazowy, od stycznia roku przyszłego projektowana jest zasadnicza reforma plac urzędniczych. Wicepremier Bartel dodał, iż powzięta decyzja różni się w znacznym stopniu od projektów, przedstawionych przez ministerstwo skarbu i komunikacji.

Hakatyści gdańscy hulają dalej.

Prasa niemiecka w Gdańsku bezczelnie atakuje Wielkiego Komisarza Ligi Narodów za to, że był na posłuchaniu u Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni.

Gdańsk, 8. 8. PAT. Jak wiadomo, w czasie pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Gdyni, przybył tam wysoki komisarz Ligi Narodów prof. van Hamel i został przyjęty przez p. Prezydenta na statku Gdynia. Prasa niemieckogdańska uważa te odwiedziny conajmniej za dziwne, gdyż według niej wysoki komisarz Ligi Narodów jest tylko rozjemcą i jego siedzibą urzędową jest Gdańsk. Prasa ta uważa, że wysoki komisarz nie powinien był jeździć do Gdyni w czasie uroczystości, które — zdaniem pism niemieckogdańskich — miały charakter antyniemiecki.

Od redakcji. Bezczelność hakatystów gdańskich przeszła już wszelkie miary, jakie dotąd stosowali obłudni pismacy. Gazety niemieckie w Gdańsku występują ciągle prowokacyjnie, nie waha się nawet zaczepiać Prezydenta państwa 30-miljonowego, którym żywi się Gdańsk i któremu zawdzięcza swój rozkwit gospodarczy.

Jeżeli władze polskie nie odbiorą tym wstępnym piśmidłom debitu — ataki te mogą się jeszcze stać grubsze, gdyż senat dalej podszczuwać będzie przeciwko Polsce.

Francja nie wycofa swych wojsk z Nadrenji, dopóki Niemcy nie wypełnią planu Dawesa.

Paryż, (AW.) Powołana przez Ligę Patriotów komisja dla zbadania kwestji okupacji Nadrenji przedłożyła Poincaremu następującą rezolucję: Jesteśmy obecnie bardziej niż kiedykolwiek zdecydowani, kierując się względami na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne Francji,

zwrócić się do rządu z prośbą, by nie wycofywał załogi okupacyjnej z Nadrenji przed przewidzianym terminem, albowiem jedynie utrzymanie załogi okupacyjnej nad Renem jest rękojmią bezpieczeństwa Francji i wykonania planu Dawesa.

25-lecie Z. Z. P. w Bydgoszczy.

Właściwa rocznica założenia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przypada na 9 listopada br., ze względu jednak na to, że miesiąc listopad nie jest odpowiednim dla obchodów i pochodów, filja ZZP w Bydgoszczy urządziła uroczystość jubileuszową już ostatniej niedzieli.

Na intencję jubileuszu odhyla się w kościele Serca Jezusowego uroczysta Msza św. odprawiona przez ks. radcę Stepczyńskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Preis. Na chórze śpiewał chór kolejarzy z towarzyszeniem orkiestry kolejowej.

Po nabożeństwie na Placu Piastowskim uformował się pochód, który kroczył ulicami: Śniadeckich, Gdańską, Mostową, Batorego, Długą, Poznańską i Św. Trójcy do ogrodu Patzera. W pochodzie brały udział liczne sztandary ZZP oraz innych organizacji a nadto samochodowe wozy ciężarowe, na których mieściły się warsztaty szewców, garbarzy, stolarzy, murarzy itd.

O godz. 11 rozpoczęło się w ogrodzie Patzera zebranie jubileuszowe. Chór ZZP pod batutą p. Zajfryda odśpiewał „Polonez” Żukowskiego. Zebranie zgaśli stosownym przemówieniem powitalnym przewodniczący komitetu jubileuszowego p. Przybylski. Przewodniczącym zebrania wybrany został radca miejski p. Goralewski.

Referat o powstaniu i dziejach ZZP wygłosił poseł Leśniewski z Poznania. Referent mówił rzeczowo i ze swadą, miejscami jednak urządził wycieczki zgoła niepotrzebne, np. zbyt długim i niesłusznym był zarzut posła Leśniewskiego, jakoby duchowieństwo polskie za czasów niemieckich zwalczało zawodowy ruch robotnika polskiego. Również niesmak budziły zwroty p. posła odnoszące się do Chadecji, gdyż uroczystość jubileuszowa, to nie wiec, na którym prowadzi się polemikę partyjną.

Redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Formański sprostował wywody p. posła Leśniewskiego odnoszące się do duchowieństwa polsko-katolickiego. Stwierdził mianowicie, że za czasów niemieckich zwalczało ZZP jak i wszelki ruch polski duchowieństwo niemieckie oraz ta część duchowieństwa polskiego, która należała do tzw. księżygermanizatorów, że natomiast patriotyczne duchowieństwo polskie, zwa-

szcza na Pomorzu, szło ręką w rękę z ludem i z całym sił popierało zawodowy ruch robotnika polskiego.

Zyczenia składali pp.: przewodniczący Rady Miejskiej Beyer, Czarnocki im. Konferencji Prezesów i Tow. Urzędników samorządowych, Poraziński im. NPR, red. Formański, red. Fiedler, J. Kaszubowski im. Powstańców i Wojaków Lewandowski im. Tow. Kupców, Lewandowicz im. rzemiosła i czeladzi, Kwiatkowski im. kupców-detalistów branży spożywczej, Drejski z Tczewa, Gierzewski im. Hallerczyków, Michalski im. Zw. Urzędników Kolej., Bąk im. Zw. Robotników Kat., Kowalski im. Związku kół śpiewackich, poseł Lisiecki z Inowrocławia, Garczyński im. Zw. Kol. z Poznania, Matuszczyk im. Zw. lokatorów, Modrakowski im. Tow. Robotników Kat. parafji Serca Jezusowego Lajb im. Stow. Drobnych Kupców, Rochowiak im. Tow. Młodzieży „Jedność” i poseł Faustyniak.

Telegramy z życzeniami nadesłali pp.: Antoni Brejski z Tczewa, poseł Herz, Zw. Zaw. Rolnych i Leśnych z Torunia, filja Z. Z. P. z Mroczy i Wielkopolska Papiernia.

Chór żeński „Chopin”, oddział Tow. św. Ignacego, pod batutą p. Dalke'go odśpiewał bardzo pięknie pieśń: „Cześć Pracy”.

Dziarskim przemówieniem i wezwaniem do zgodnej pracy narodowej marszałek p. Goralewski zamknął zebranie, poczem odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Następnie w sali Patzera odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg toastów.

Po południu odbył się koncert wojskowy oraz popisy śpiewacze Chóru Kolejarzy, Tow. śpiewu „Chopin” i Chóru ZZP. Dla działwy i młodzieży urządzono różne gry.

Wieczorem odbyła się w sali Patzera zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

F.

Maliny i wiśnie

kupuje (17947)

A. RUCHNIEWICZ

Fabryka likierów i wyłocznia soków
Grudziądz, ul. Pańska 23

Niepoprawne Państwowe Zakłady Graficzne.

Udaremniony zamach na skarbiec Zakładów. — Głosy prasy o gospodarce Zakładów. — Sprawozdania Kontroli Państwowej stwierdziły rażący stan rzeczy. — Czy się on poprawił? — Kto rządził w Zakładach? — Przypomnienie o Skarbie Narodowym.

Otrzymujemy z Warszawy następujące pismo:

Typowym przykładem „wytwałego niedbalstwa”, jakie się ujawnia stale, od czasu do czasu, w wewnętrznej gospodarce różnych instytucji państwowych — są niezapreczenie Państwowe Zakłady Graficzne; mają one pod tym względem wyrobioną opinię i teraz znowu przypomniały o sobie, udaremnionym szczęśliwie zamachem na ich „skarbiec” (zwykła szopa drewniana).

Przed paru laty prasa pisała często o Zakładach Graficznych i podawała, trudne wprost do uwierzenia wiadomości, o panującym w nich beładzie, braku dozoru i porządku. Wystarczy przypomnieć, że w swoim czasie złodzieje skradli papier, używany do drukowania banknotów markowych, oraz klisze samych banknotów, które leżały gdzieś, nie strzeżone, na oknie w jednej z ubikacji Zakładów i rozpoczęli na własną rękę druk pieniędzy „fałszywych”, które w rzeczywistości niczem nie różniły się od prawdziwych rządowych. (O nieporządkach w Zakładach Graficznych, o nieodpowiednim ich kierownictwie i niedbalstwie graniczącym z nadużyciami, pisał kilkakrotnie „Dziennik Bydgoski”, kiedy wskutek niewystarczalności centrali dla drukowania banknotów, w okresie inflacji, w Bydgoszczy była czynną filja warszawskich Zakładów Graficznych. — Red.).

Gospodarką Zakładów Graficznych zajmowała się niejednokrotnie Najwyższa Izba Kontroli Państwa i dla jej zbadania wyznaczała specjalne komisje. Sprawozdania Izby przedstawiały „rażący” (według wyrażenia Kontroli) stan rzeczy w zakładach, w rozmaitych dziedzinach: rachunkowości, zakupów, przechowywania materiałów, administracji wogóle, techniki itd. W sprawozdaniach tych czytamy: „tak podstawowa w każdym przedsiębiorstwie przemyślowo fabrycznym dziedzina, jak ewidencja produkcji, była w Państwowych Zakładach Graficznych zupełnie zaniedbana”; przeprowadzona kontrola stwierdziła „brak należytej organizacji pracy”, „bardzo nieracjonalną gospodarkę magazynową”, „wielkie braki w rozwikłaniu stosunków umownych z dostawcami” itd. Jeszcze w roku 1925 Najwyższa Izba Kontroli Państwa przyszła do wniosku, że „sprawy

zawieranych umów winny być w Państwowych Zakładach Graficznych oddane w bardziej powołane ręce”, a dla tego, żeby Zakłady stały się przedsiębiorstwem dla Państwa rentownym, „koniecznym jest — obok fachowego i sprężystego kierownictwa — dalsze ulepszenie organizacji i ujęcie jej w pewien przemyślany plan” (widocznie takiego planu nie było). Wreszcie Kontrola Państwa zwracała uwagę na niezmiernie wysokie koszty drukowania banknotów i innych wartościowych znaków w Państwowych Zakładach, znacznie wyższe, niż w zakładach prywatnych, i jednocześnie uskarżała się na bierno zachowanie się Ministerstwa Skarbu (odnośnie departamentu) w stosunku do wskazywanych przez Kontrolę niedomagań i braków i na pozostawianie pism Kontroli bez odpowiedzi.

Prawda, w r. 1924 zapoczątkowano pewną akcję w celu zaprowadzenia porządku w gospodarce Zakładów Graficznych; usunięto dotychczasowego niedołężnego dyrektora (b. „generała” z Petersburga) i na jego miejsce zaangażowano inżyniera p. S., energicznego i fachowego, człowieka nieposzlakowanej uczciwości i oddanego całkowicie interesowi państwowemu, bez zabarwienia partyjnego. Spotkały go jednak takie trudności, pochodzące zarówno z góry, jak i z dołu, że już po paru miesiącach uciażliwej pracy, zmuszony był do zgłoszenia swej dymisji. Dymisja została skwapliwie przyjęta przez decydujące czynniki, zapłacono mu 6-cio miesięczną pensję i w ten sposób pozbyto się człowieka, który okazał się niedogodnym dla rządzącej w Zakładach Graficznych koterji.

Tą rządzącą koterją jest stronnictwo N. P. R.; od samego początku Państwowe Zakłady Graficzne stały się „domeną” stronnictwa, pod zwierzchnictwem Departamentu Obiegu Pieniężnego, na czele którego dłuższy czas znajdował się jeden z filarów N. P. R. Okoliczność ta niewątpliwie wpływała ujemnie na charakter gospodarki i na całokształt stosunków w Zakładach Graficznych; o nominacji na stanowiska kierownicze decyduje przynależność partyjna; daje też ona urzędnikom zbytnią pewność siebie i może nawet bezkarność.

Jak się zdaje, uwagi Kontroli Państwowej i głosy prasy odbiły się o mur ustalo-



nej tradycji Zakładów Graficznych, jak „groch o ścianę”; że od czasu ostatniego sprawozdania Kontroli z r. 1925, w ciągu ostatnich dwóch lat, nie nastąpiła poprawa panujących w Zakładach stosunków — najlepszym tego dowodem jest teraz wypadek z podkopem pod skarbiec. Ujawniła się bowiem niesłychana rzecz: skarbiec Zakładów, w którym przechowywały się znaczne sumy w banknotach, złocie, srebrze i kosztownościach, (w danej chwili około 12 milj. zł.) oraz klisze drukowanych banknotów, mieścił się w szopie drewnianej, nie zabezpieczonej należycie od włamania i nie zaopatrzonej w odpowiednie środki techniczne, ostrzegające przed złodziejami. Szczęśliwie, podkop został wykryty, umiejętnie obmyślony zamach — udaremniony, ale pozostaje fakt karygodnego niedbalstwa, który musi być uważany za znamienne dla całej gospodarki Zakładów. Oczywiście będzie znowu wysłana komisja śledcza dla zbadania stosunków; oby tylko praca jej nie skończyła się niczem, jak to już było z wielu poprzedniami!

Sprawozdania Kontroli poruszały kwestję rentowności dla Państwa, Zakładów Graficznych, zaznaczały, że pracują one bardzo drogo; tak np. same koszty administracyjne i handlowe, w rozmaitych miesiącach 1924 r., wynosiły od 47 do 75 proc. (!) ogólnych kosztów produkcji. Kontrola Państwowa obliczyła, że od chwili stabilizacji waluty, Graficzne Zakłady pobrały z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w formie niewaloryzowanych kredytów, bezzwrotną subwencję, w wysokości przeszło 6,2 milionów dolarów; co zaś do wykazywanych w bilansach Zakładów zysków, to Najwyższa Izba Kontroli określiła je jako problematyczne, a bilanse — za nierealne. Czy obecnie jest lepiej, czy gospodarka i rachunkowość się poprawiły, i czy Zakłady Graficzne dają rzeczywiste zyski — nie jest to wiadomem. W każdym razie charakterystyczną jest następująca okoliczność: do preliminarza budżetowego na r. 1925 dyrektoria Zakładów Graficznych swego budżetu nie przedstawiła; według preliminarza na rok 1926, Zakłady miały dać czystego zys-

sku 100.000 zł. a w preliminarzu na r. 1927-8 rozchody i dochody Zakładów podane są w jednej i tej samej kwocie 4,476.340 zł. — co oczywiście dowodzi tylko sztuczności budżetu.

Udaremniony zamach na skarbiec Zakładów Graficznych, ujawnił jeszcze jedną niespodziankę: według informacji gazet, w skarbcu tym miała się znajdować część dolarów na Skarb Narodowy, w złocie, srebrze i kosztownościach; jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to jest bardzo dziwna. Co się ostatecznie stało ze Skarbem Narodowym — nie jest dokładnie wiadomem. W książce I. Zdziechowskiego: „Finanse Polski w latach 1924 i 1925” (str. 32), oraz w „Sprawozdaniu generalnym o preliminarzu budżetowym na r. 1925” tegoż p. Zdziechowskiego (str. 11), znajdujemy następujące informacje: W chwili otwarcia Banku Polskiego, majątek Skarbu Narodowego składał się:

1) z zapasu złota w sumie 86,4 milj. zł.	
2) z zapasu srebra w sumie 12,9 milj. zł.	
3) z rozmaitych kosztowności wartości ogólnej	29,9 milj. zł.
Razem . . .	129,2 milj. zł.

Dla pokrycia ujemnego salda, przy likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, były zużyte:

1) złoto ze Skarbu Narod.	68,8 milj. zł.
2) wpływy ze sprzedaży kosztowności	29,9 milj. zł.
Razem . . .	98,7 milj. zł.

Pozostaje więc niewyjaśnionem zużycie reszty złota w sumie 17,6 milj. zł. (86,4 — 68,8 = 17,6 milj. zł.) oraz zapasu srebra w sumie 12,9 milj. zł. Jeżeli właśnie ta reszta Skarbu Narodowego przechowywana była w owym skarbcu Zakładów Graficznych, to powstaje pytanie, skąd się ona tam wzięła i dlaczego nie znajduje się, jak to być powinno, w Skarbcu Banku Polskiego? Wogóle społeczeństwo, które składało ofiary na Skarb Narodowy, ma prawo żądać dokładnego wyjaśnienia całej sprawy i dokładnego sprawozdania, na jakie cele został zużyty majątek tego skarbu?

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI

50

„Wyspa Nieznana”

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Większość skazańców wybełkotała niewyraźnie słowa sakramentalnej formułki, lecz pewna ilość zachęcona przykładem Syfaksa nie puściła pary z ust.

— Witam was — zabrzmiał głosik srebrzysty i piękna lektyka ruszyła z miejsca, odprowadzana przez piegowatego marynarza oraz dostojników państwowych.

Chorowity twórca okrętu ruszył pospiesznie na spotkanie, idąc środkiem szpaleru... W międzyczasie udało się dwom dozorcóm obalić Syfaksa na ziemię. Uczynili to zręcznie, z wprawą wytrawnych zbirów, tak, że żadne zapewne oko nie dojrzało zuchwałstwa krnąbrnego więźnia.

Kiedy budowniczy statku był już blisko lektyki, piegowaty zawołał po niemiecku:

— Gustaw, cmoknijże babę w rękę i nie zapomnij jej tytułować królową.

Zagadnięty w ten sposób zrobił minę dość zdziwioną, ale nawykły do posłuszeństwa wobec starszego kolegi, usłuchał. Powiatał władczynię wyspy ściśle według instrukcji, a potem zajął miejsce po drugiej stronie lektyki i towarzyszył jej aż do miejsca, gdzie wznosił się statek.

Królowa patrzyła ze zdumieniem na olbrzymią nawę. Wyraziła chęć oglądnięcia jej z bliska. Natychmiast ustawiono lektykę na ziemi. Hans wyciągnął swą owłosioną rękę i bez ceremonij pochwylił dłoń płomiennowłosej Othe. Pomógł jej wysiąść. Lekki grymas niezadowolenia przebiegł rysy kobiety. Ostentacyjnie odwróciła się do budowniczego i zasypała go pytaniami.

— Co to za znaki? — zapytała między innymi, wskazując laseczką na napis „Deutschland”... Hans szybko uprzedził kolegę w odpowiedzi:

— To, miłościwa królowo znaczy w naszym piśmie tyle co „Othe”. Twem imieniem uczciliśmy nasz statek.

Grupa dostojników, nad słuchujących chciwie z wprawą rutynowanych dworaków, wyraziła głośno swe zadowolenie, że przybysze imieniem królowej nazwali okręt, którym mieli odplłynąć.

Wnet okazało się jednak, że Gustaw włada językiem krajowców zbyt słabo, aby mógł udzielić wyjaśnień ciekawej władczyni. Ta okoliczność była na rękę Hansowi, który chciał swobodnie z kolegą pogadać. Polecił więc przywołać dowódcę konnej gwardji, a gdy ów się przybliżył, dał mu odpowiednie instrukcje:

— Henryku, oprowadź ją po statku. Te purchawki nadęte niech mi się tam nie płaczą, a ją zagadaj jak najdłużej, bo mam Gustawowi dużo do powiedzenia... — Potem dodał w języku krajowców: — Pokaż miłościwej królowej urządzenia okrętu. Znasz najlepiej tutejszą mowę, więc ciebie na przewodnika naznaczam.

Następnie złożył głęboki ukłon przed małą władczynią i ujawszy Gustawa pod ramię, zaczął się oddalać w przeciwnym kierunku. Zaraz też rozpoczął indagację:

— Wnet będziesz gotów z pu-
dłem?

— Za trzy do czterech tygodni, jeżeli dobrze pójdzie.

— To bardzo dobrze. Im wcześniej, tem lepiej.

Gustaw nie tall zdumienia:

— Nie pojmuję cię, Hans. Inaczej mówiłeś rok temu, kiedy po odniesionem zwycięstwie zebraliście się przy mojem łozu. Miałeś wielkie plany. Czyś ich poniechał?

— I tak, i nie.

— Gadajże jaśniej.

— Widzisz... obrzydła mi ta wyspa z kretesem. Myślę, że lepiejbym się czuł w angielskiej niewoli.

— Wybacz Hans, ale zupełnie nic nie rozumiem. Od tylu miesięcy siedzę tu sam na wybrzeżu, zdala od was. Nic nie wiem, co się u was dzieje. Zapomnieliście o swym kole-dze... To też gdy słyszę...

Piegowaty przerwał z żywością:

— Ale cóż znowu. Nie zapomnieliśmy, tylko poprostu brak czasu nie pozwolił nam na częstsze spotkania.

— Mniejsza z tem. Jesteśmy kolegami i wyjaśnienia między nami zbyteczne. Zechciej mi jednak wytłumaczyć, poco te wszystkie kome-dje. Przecież my tu mamy władzę, dzięki naszej sile i broni palnej... My tu jesteśmy panami, a ty tymczasem robisz warjata z tej kobiety, z siebie, z nas wszystkich. Po jakiego licha? Na co ten ceremoniał bizantyński? Ta pompa? Dla kogo?

— Przedewszystkiem zechciej przyjąć do wiadomości, kochany Gustawie, że jesteśmy potęgą na glinianych nogach. Słusznie powiedziałeś, że nasza władza opiera się na posiadaniu broni palnej. Lecz cóż nam przyjdzie z karabinów czy rewolwerów, skoro niema ładunków?

— Jakto, niema?

— Wypukaliśmy za dużo w czasie tamtegorocznej strzelaniny. Pozostało raptem siedemdziesiąt naboży do karabinów oraz sto kilkanaście do rewolwerów. Rozdałem to wszystko pomiędzy kolegów i zabroniłem surowo marnowania prochu. Lecz ponieważ od czasu do czasu trzeba wystrzelić, żeby karzelki nie zmiarkowały naszego przykrego położenia, więc zapasik się kurczy... maleje gwałtownie...

— Gdyby tak było nawet, to mamy przecież za sobą tutejsze wojsko. Podziwiałem przed chwilą skutki twej mustry... Wspaniały postęp.

— Phi! Djabło niepewny materiał takie wojsko. Naprawdę, to tylko gwardja jest nam zaprzędana z kościami i duszą.

— Dawni skazańcy.

— Właśnie.

— Dużo ich jeszcze zostało? Pisałeś mi raz kiedyś, że większy oddział gwardzistów wytlukli powstańcy.

— Ledwie dwustu. Reszta poszła... — tu piegowaty uczynił wymowny gest ręką. Chorowity marynarz pytał dalej:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Prezydent Rzeczypospolitej w Chojnicach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Chojnic nie był programem przewidzianym. Jednak Prezydent Mościcki w przejeździe z Kościerzyny do Tucholi zechciał łaskawie i do nas wstąpić. Miasto przybrało odświętną uroczystą szatę. Wystawiono liczne bramy tryumfalne, na domach powiewały chorągwie. Uroczystość powitalną odbyła się na rynku. Tu zgromadzili się przedstawiciele wszystkich miejscowych towarzystw ze sztandarami, przedstawiciele władzy rządowej, samorządowej, duchowieństwa i wojskowości. Kompanja honorowa Powstańców i Wojaków oddała Prezydentowi honory wojskowe.

Mimo dnia roboczego i czasów żniwnych ulice miasta zapelnily się publicznością nie tylko miasta ale i okolicy. Około godz. 13,30 dzwony świątyni oznajmiły, że Głowa Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przybyła na terytorium miasta Chojnic. Punktualnie o godzinie 13,30 samochód p. Prezydenta zajechał na Rynek. Dostojnego gościa witano okrzykami, orkiestra Zakładu Poprawczego odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent stanął przed kompanją honorową Powstańców i Wojaków, komendant Reliński zdał p. Prezyden-

towi raport. Tuż przed ratuszem powitał p. Prezydenta burmistrz miasta dr. Sobierajczyk, częstując dostojnego gościa chlebem i solą na pięknie rzeźbionej tacy, przedstawiającej ratusz chojnicki. Następnie p. Prezydentowi Rzplitej zostali przedstawieni pp. dyr. Sądu Okr. dr. Turner, prokur. okr. dr. Drzazgowski, ks. prob. Makowski, pastor gminy ewangelickiej dr. Rytz, ks. kurator Niklewski, Rada Miejska z prof. mec. Kopickim, następnie naczelnicy władz i urzędów.

Prezydent lustrując towarzystwa, zatrzymał się przed Bractwem Strzeleckim, gdzie z rąk króla kurkowego otrzymał napełniony winem puhar, ze dzbaną zdobytego przez Bractwo na strzelaniu jubileuszowym w Sępólnie. Następnie p. Prezydent przeszedł przed sztandarami różnych towarzystw, które oddały pokłon Głowie państwa.

O godz. 13,55 p. Prezydent opuszczał Chojnice, żegnany owacyjnie przez liczną zebraną ludność, która wznosiła okrzyki na cześć Dostojnego gościa.

Miasto Chojnice okazało już niejednokrotnie, jak serdecznie witać umie głowę państwa. Dzień ten zostanie długo w pamięci patriotycznych obywateli Chojnic. (Rap.)

Prezydent Mościcki w Grochowie, Gródku, Laskowicach i Toruniu, skąd odjechał do Warszawy

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

W drodze powrotnej z Kościerzyny i Chojnic p. Prezydent Rzplitej o godz. 13-tej przybył do miejscowości Grochowo, gdzie starosta powiatu tucholskiego p. Tolik wydał na cześć Dostojnego Gościa śniadanie pod specjalnie przygotowanymi i dekorowanymi namiotami. Po śniadaniu wyjechał p. Prezydent do Gródka w powiecie świeckim, gdzie zwiedził elektrownię krajową, oprowadzany przez dyrektora elektrowni inż. Hoffmana, który udzielał p. Prezydentowi szczegółowych objaśnień.

Z Gródka wyjechał p. Prezydent do Laskowic, gdzie na dworcu kolejowym powitał p. Prezydenta p. wicewojewoda pomorski dr. Seydlitz. W Laskowicach wsiadł p. Prezydent w towarzystwie p. wojewody Młodzianowskiego, starosty krajowego dra Wybickiego i swojej świty, do nadzwyczajnego pociągu — i żegnany przez przedstawicieli miejscowych władz, organizacji i ludność, odjechał o godz. 17,30 przez Bydgoszcz do Torunia. W Bydgoszczy pociąg zatrzymał się 10 minut, lecz p. Prezydent nie opuszczał wagonu. Punktualnie o godz. 19,10 pociąg wiozący p. Prezydenta, zatrzymał się na pięknie udekorowanym dworcu Toruń-Przedmieście. Orkiestra odegrała hymn narodowy a kompanja honorowa sprezentowała broń. P. Prezydent wysiadł z wagonu w towarzystwie p. wojewody Młodzianowskiego, wicewojewody dra Seydlitza, i starosty krajowego dra Wybickiego, a przywitawszy się z gen. Berbeckim przeszedł przed frontem kompanji honorowej.

Następnie p. Prezydent pożegnał uściskiem ręki licznie zgromadzonych przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i samorządowych pomiędzy którymi zauważyliśmy generała Pricha w otoczeniu korpusu oficerskiego, Szefa wojsk. Misji francuskiej pułk. Blot, prezesa Sądu Apelacyjnego Rusczyńskiego, prokuratora apelacyjnego Lewandowskiego, zastępcę kuratora szkolnego ks. Krogulskiego, prezydenta Sądu Administracyjnego Stonawskiego, naczelników Wydziałów Województwa pomorskiego, naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego stacji kolejowej Toruń inż. Szlachtowskiego, prezesa Rady Miejskiej Antczaka, prezydenta miasta Bolta, zastępcę starosty powiatu toruńskiego ks. Gulkowskiego, prezydium Bractwa Strzeleckiego z prezesem Janowskim na czele, liczne delegacje, przedstawiciele prasy oraz miejscową ludność.

Po pożegnaniu wsiadł p. Prezydent do wagonu w towarzystwie gen. Berbeckiego. W międzyczasie pani drowa Kaczyńska z córką państwa Wybickich, udały się do wagonu, gdzie wręczyły kwiaty i pożegnały w imieniu kobiet pomorskich panią Prezydentową. Pociąg p. Prezydenta z Laskowic do Torunia prowadził naczelnik Wydziału Eksploatacyjnego dyrekcji gdańskiej inż. Glass, zaś z Torunia do Warszawy naczelnik Wydziału Eksploatacyjnego dyrekcji warszawskiej inż. Chodkiewicz.

Po 15-to minutowym postoju o godz. 19,25 p. Prezydent, wśród okrzyków „Niech żyje“ oraz przy dźwiękach hymnu narodowego odjechał z Torunia do Warszawy.

W chwili odjazdu pociągu 21 strażników armatnich z pobliskich fortów — oznajmiło ludności, że Najdostojniejszy Gość — Głowa Państwa, opuszcza Pomorze, które Go tak szczerze i owacyjnie witało i podejmowało w czasie Jego tygodniowego pobytu na zachodnich rubieżach Polski.

Podatek na obce słowa.

We Włoszech ogłoszony został nowy dekret, mocą którego wszystkie cudzoziemskie wyrażenia, używane zwłaszcza w handlu, a mogące być łatwo zastąpione rodzinnymi słowami, podlegają wysokim opłatom na rzecz skarbu. Mussolini pragnie oczyścić język włoski od tych naleciałości, w które obfitują ogłoszenia, napisy na szyldach ulicznych etc., i w tym celu ustanowił specjalny podatek, będąc przeświadczony, że groźba znacznych opłat wyleczy kupców z mody posługiwania się cudzoziemskimi słowami.

Gdyby w Polsce zaprowadzić podobny podatek, to skarb państwa niedługoby ozdrowiał.

CERE

czystą, gładką bez zmarszczek i pryszczy oraz świeży, młodzieńczy wygląd nadaje twarzy

ABARID

KREM, PUDER i OTRABKI

17158

Wiadomości z kraju.

Nieuważny maszynista kolejowy przyczyną nieszczęścia.

Z Wilna donoszą: Na stacji kolejowej Ziabki nastąpiła katastrofa wskutek nieuwagi maszynisty pociągu manewrującego Życzkowskiego. Dwa wagony towarowe uderzyły w stojący pod wagą bagażową wagon, naładowany drzewem. Znajdujący się w wagonie tym robotnik Tugan, doznał ogólnego wstrząsu i silnej kontuzji. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala w Głębokiem.

Jeszcze o oszukańczych dostawach Nowaka.

Ze Lwowa donoszą: W związku z aferą rzeźnika Nowaka stwierdziła, intendantura 44 p. p., że szkody wyrządzone przez oszukańcze dostawy Nowaka wynoszą 25 tys. złotych.

Katowice rozbudowują się.

W najbliższym czasie rząd przystąpi do przeprowadzenia prac inwestycyjnych w państwowych wodociągach na Górnym Śląsku. Na ten cel przeznaczona jest kwota kilkunastu milionów złotych, przy czym projektowane prace trwać będą 3 lata.

Piorun spowodował wielki pożar.

Z Lublina donoszą: We wsi Chrzanów, powiatu janowskiego, na skutek uderzenia pioruna spłonęło 8 zabudowań gospodarczych, mieszczących znaczną ilość zboża i paszy oraz inwentarz żywy. Straty wynoszą 30 tysięcy złotych.

Również i we wsi Żrebce pod Żytomierzem uderzył piorun w jedno z zabudowań gospodarskich. Pożar rozpowyszechnił się ze znaczną szybkością. Pastwą płomieni padło 12 zabudowań z inwentarzem martwym i zbożem.

Gorszące zajście na cmentarzu w Kołomyi.

Na cmentarzu w Debeclawcach pod Kołomyją doszło do gorszącego zajścia, które wywołał miejscowy proboszcz grecko-katolicki Werchun, znany ze swego szowinizmu narodowego. Z niewiadomej dotychczas przyczyny ks. Werchun napadł na jednego z parafjan i pobił go dotkliwie. Skandaliczne to zajście wywołało w okolicy wielkie wzburzenie.

Znowu katastrofa w sosnowieckiej kopalni węgla.

Na kopalni Hr. Renard wydarzyła się ub. soboty ponowna katastrofa, którą

spowodowało zerwanie się chodnika przewozowego na przestrzeni 5 metrów. Katastrofa nie pociągnęła za sobą na szczęście ofiar w ludziach. Wydobycie węgla zostało na kilka godzin wstrzymane. Po usunięciu gruzów przystąpiono znowu do pracy. Katastrofę wywołało niestosowanie przez kopalnię środków ostrożności.

Olbrzymich rozmiarów grad w Nowym Sączu, który zabił kilka osób.

Z Nowego Sącza donoszą: W Kamionce Wielkiej i Małej spadł olbrzymich rozmiarów grad, który zabił kilka osób i poczynił wielkie szkody materialne. We wsiach Tęgorozże, Zbyszycze i Znamirowice burza gradowa zniszczyła doszczętnie będące na pniu zboże. Grad wyłobził w drogach tak wielkie wyrwy, iż stanowią one poważną przeszkodę w komunikacji.

Burze w okolicach Zakopanego.

Od kilku dni z rzędu przechodzą nad Podhalem w okolicach Zakopanego burze z piorunami. W czasie burzy ostatniej jeden z piorunów uderzył w stojący na szczycie Gubałówki szalaz góralski. Skutkiem uderzenia pioruna poniosło śmierć kilkuletnie dziecko. Tenże piorun zabił krowę i poraził ciężko kobietę wiejską.

Sanatorium w Konstancinie.

Warszawa, 8. 8. (AW.) Grupa finansistów francuskich w zrozumieniu wartości Konstancina jako letniska podmiejskiego nosi się z zamiarem wybudowania tam sanatorium. Konsorcjum francuskie gotowe jest również przeprowadzić specjalną drogę do tego sanatorium. Odpowiednia oferta złożona została przez finansistów francuskich gminie letniskowej Konstancin-Skolimów.

Chleb w Warszawie potaniał!

Warszawa, 8. 8. Wobec spadku cen żyta i wobec tendencji niżkowej zboża na giełdzie, Komisarjat Rządu miasta Warszawy zwrócił się do Zw. właścicieli piekarni i do Wydziału zaopatrywania miasta z kategorycznym żądaniem obniżenia ceny chleba o 10 gr, na kilogramie. Właściciele piekarni się zgodzili, wobec tego kilowy bochenek chleba białego kosztuje zamiast 70 gr tylko 60 gr, razowego zamiast 60 tylko 50 groszy.

Cóż na to powiedzą i co poczną władze bydgoskie?

Ignacy Struć włamał się do grobu i zdarł z nieboszczyka ubranie.

Z Hrubieszowa donoszą nam: Do grobowca rodziny Świerżawskich na cmentarzu w Oszczowie, powiatu hrubieszowskiego, zakradł się, dokonawszy włamania, mieszkaniec wsi Żabce Ignacy Struć, który, rozbiwszy metalo-

wą trumnę, zdjął z niedawno zmarłego nieboszczyka ubranie i buciki, poczem zbiegł. W wyniku przeprowadzonego śledztwa sprawę ohydnej profanacji aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Dwie kobiety uwięzione w Kasie Chorych.

W sobotę w nocy doszła do władz policyjnych w Warszawie wiadomość, że przy ulicy Marszałkowskiej nr. 7, gdzie mieści się ambulatorjum warsz. Kasy chorych, uwięzione są dwie kobiety. Władze policyjne porozumiały się między sobą i wreszcie o godzinie 1,30 zapadła decyzja zawezwania straży ogniowej, aby dostać się do lokalu Kasy chorych od ulicy, przez okno, przy pomocy drabiny.

Nadjechało pogotowie straży pożarnej i strażacy wdrapali się po drabinie do lokalu ambulatorjum. Okazało się istotnie, że w ambulatorjum znajdowały się dwie kobiety: jedna lekarza drowa Górską i druga sanitariuszka Wiśniewska.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że obie panie zostały zamknięte w ambulatorjum Kasy chorych, składającym się z 14-u pokoi, przez woźnego, który około godziny 8 wieczorem opuścił ambulatorjum i zamknął je na klucze.

Strażacy zaproponowali uwięzionym, iż zniosą je na rękach po drabinie, jeżeli się obawiają zejść o własnych siłach. Kobiety, zauważywszy jednak ogromny, wciąż rosnący tłum ciekawych przechodniów, zawahały się przed opuszczeniem lokalu ambulatorjum przy pomocy drabiny. Drowa Górską, lat około 50 liczącą, nie chciała opuścić lokalu także i z tego powodu, że po opuszczeniu go pozostaną otworem okna, które mogłyby się stać dla kogoś okazją do odwiedzenia ambulatorjum, gdzie znajdują się specjalne, cenne narzędzia chirurgiczne. Wobec tego strażacy poczynili w pobliżu znajdującej się restauracji doraźne zakupy prowiantów, pozostawili je paniom i odjechali.

Do białego ranka pod oknem ambulatorjum gromadziły się tłumy ciekawych, komentując niezwykle fakt uwięzienia dwóch kobiet i dociekających przyczyn, jakie kierować mogły postępkami woźnego.

Ruchy milionów.

W sobotę dnia 30 lipca przypadał w tym roku angielski Bank Holiday to jest święto bankowe. W dniu tym wszystkie banki w Anglii są zamknięte. A skoro banki są zamknięte, to nie ma w ogóle żadnego ruchu. Zamykają się wszystkie kantory, agencje, niektórzy kupcy zamykają nawet sklepy, — i wszyscy starają się wyjechać z Londynu. Agencja okrętowa w Duwrze, przewożąca podróżnych z Anglii do Ostendy, otrzymała już o świcie telefonem wiadomość, że taki jest tłok do Duwru, iż niech ściągają wszystkie swe statki. Jakoż pościągają je zewsząd i zdołała przewieźć 7366 pasażerów do Ostendy jeszcze przed południem w sobotę.

Przed wojną przewożono do Ostendy w dzień święta bankowego 500 lub najwyżej 600 pasażerów, w tym roku prawie 8 tysięcy, a co będzie za 10 lat, gdy trzeba będzie przewieźć ich 70 tysięcy?

W zachodniej Europie zaczynają się już ruszać miliony. Do nas ruch ten jeszcze nie dotarł na szczęście. Ostenda jest wielka jak Bydgoszcz z tą różnicą, że składa się z samych hoteli, więc latem ma 150 tysięcy mieszkańców, a w zimie ma 15 tysięcy. Ale coby zrobiła Bydgoszcz, gdyby do niej przybyło nagle 8 000 podróżnych?

Nasze społeczeństwo jest za ubogie a przytem mało ruchliwe, żeby przyspieszać rozwój ekonomiczny. W Stanach Zjednoczonych było w r. 1900 za ledwie kilkadziesiąt na próbę zbudowanych samochodów. Dzisiaj jest ich 26 milionów. Wskutek tego obliczono, że po wsiach ubyto 3 000 000 koni, a po miastach 460 000 koni, — wskutek zaś tego 9 500 000 akrów ziemi przeznaczonych na uprawę owsa, siana i innych roślin dla wyżywienia tych koni, obrócono na produkcję żyta i pszenicy.

Rząd Stanów oblicza, że 6 500 000 majątków ziemskich czyli ferm używa dziś 5 300 000 samochodów osobowych i 460 000 „lorrów”, to jest samochodów ciężarowych. Wszystkie zaś auta zuży-

wają za 6 milionów dolarów benzyny rocznie. I liczba tych samochodów powiększa się z każdym rokiem. Stare sprzedawane są do Europy. Widzimy je w postaci dorożek i w Warszawie i w Bydgoszczy, a tam w Ameryce wchodzi nowe, wygodniejsze i piękniejsze. Dzisiaj w Ameryce co czwarty człowiek posiada swoje auto. A co będzie za 100 lat? W głowie się mąci na myśl o tych cyfrach.

Nie kradnij!

Jak malarz Millet zemścił się na radnych miasta Cherbourg.

Rada miejska w Cherbourg (miasto we Francji, znane z portu wojennego) postanowiła uwiecznić na płótnie swego burmistrza pułkownika Jarain. Polecenie wykonania jego portretu otrzymał znany malarz ze szkoły barbirońskiej J. E. Millet. Wybór na niego padł z dwóch względów. Millet był głośnym podówczas już portrecistą, a także stypendystą m. Cherbourg. Miał więc miastu do spłacenia dług wdzięczności i dlatego rada miejska za wykonanie portretu ofiarowała mu aż... 300 franków honorarium.

Millet, powodowany ambicją, portret zrobił. Tymczasem ojcowie miasta, nie mogąc się dopatrzeć należytego podobieństwa w wizerunku pana burmistrza, obraz wprawdzie przyjęła, ale honorarium artysty zredukowała do 150 franków.

To też artysta postanowił się zemścić i uczynił to w sposób bardzo oryginalny. Oto ofiarował on miastu obraz wielkich rozmiarów jako dekorację do miejskiej sali posiedzeń. Ponieważ było to arcydzieło sztuki malarskiej rada miejska musiała ten dar przyjąć, choć uczyniła to z kwaśną miną i z dyskretnym zgrzytaniem zębów. Bo obraz ten przedstawiał wspaniale wykończoną postać Mojżesza, trzymającego w ręku tablicę z dziesięciorgiem przykazań, przyczem Mojżesz palec trzyma na 7 przykazaniu: nie kradnij!

Przeciwbolszewicka Liga.

Temi dniami odbył się w Londynie, w hotelu Savoy, lunch (to jest to co Francuzi nazywają dejeuner dinatoire — a co jest więcej niż śniadanie (lunch), a jednak nie obiad, bo nie ma zupy i jest nie wieczorem, a więc w godzinie obiadowej, tylko w południe, a więc w godzinie śniadaniowej), na którym przydywał lord Birkenhead, członek gabinetu Balfoura, byli i inni ministrowie i rozmaici wybitni politycy. Po rozmaitych mowach i toastach, niektórych bardzo nawet namiętnych, postanowiono założyć Ligę przeciwbolszewicką. Ponieważ bolszewicy dążą do tego, żeby we wszystkich państwach europejskich pozakładać jacejki komunistyczne, dążące do podkopania tych państw, i znajdując w tem szczerą pomoc Niemców, Żydów i masonów, trzeba przeto przeciwdziałać temu ruchowi ich i pomódz rządowi w wyszukiwaniu tych jacejek. Ale prywatny obywatel wykrywszy przypadkowo taką jacejkę nie pójdzie zawiadomić o tem policji, bo będzie się bał, że go zaczną ciągnąć po sądach, zasadać do

protokółów, że jacejka na nim się zemści; więc najlepiej utworzyć stowarzyszenie, które będzie w ciągłym kontakcie z rządem i to nie z dolnymi organami rządowymi, ale z najwyższymi; prywatny obywatel przyniesie wiadomość do stowarzyszenia, opowie o swoich spostrzeżeniach przelożonemu swojej sekcji, ten zawiadomi o tem prezydium Stowarzyszenia, prezydium zawiadomi ministra, minister każe wysłać detektywów i w 24 godzin jacejka znajduje się w kryminale. Tą drogą najprędzej się pokona wyścigów bolszewizmu, zwłaszcza, że prywatni obywatele prędzej zwachają którądy płyną subwencje z Moskwy, aniżeli organa rządowe.

Postanowiono założyć i niebawem też założono „Międzynarodowe porozumienie przeciw trzeciej międzynarodówce (International Entente Against the Third International). Prezesem w Londynie jest p. Dorothy Hanbury, a wiceprezesem jest p. Malmesbury, obaj bardzo znani i czynni politycy, angielscy.

Zdemaskowany militarizm niemiecki wpadł w szal wściekłości.

Berlin, 8. 9. (AW.) Rewelacyjny artykuł czasopisma niemieckiego „Die Menschheit” demaskujący zbrojenia Reichswehry i współpracę ze Stahlhelmem wywołał w niemieckich kołach politycznych wielką konsternację, tembardziej, że pojawił się on, nim jeszcze ucielił zatarg niemiecko - belgijski na temat niedozwolonych zbrojeń niemieckich. Artykuł ten, o którego autorstwo posądzają prof. Foerster twierdzą w całej pełni oskarżenie belgijskiego ministra Brouckeville'a, tak kategorię przez Niemcy odrzucając i dementowane. Nacjonalistów niemieckich ogarnął prawdziwy szal

wściekłości, skierowany głównie przeciw prof. Foersterowi, któremu nie przebaczone dotąd wywiadu udzielonego warszawskiej „Epoce”, i któremu się przypisuje informowanie belgijskiego ministra Brouckeville'a o rzeczywistym stanie zbrojeń niemieckich. Cała prasa niemiecka z wyjątkiem skrajnie lewicowej potępia zgodnie działalność prof. Foerstera, odsądzając go od czci i wiary. Prawicowa „Boersenzeitung” wyraża ubolewanie, że niema pod względem prawnym możliwości unieszkodliwienia autora podobnych rewelacji, i domaga się od parlamentu wypełnienia tej luki w ustawodawstwie.

Właściciele domów w roku 1928 czeka katastrofa.

Wygaśnie moratorium i trzeba będzie spłacać długi hipoteczne.

Bydgoszcz, 8 sierpnia.

Z nowym rokiem 1928 kończy się moratorium i właściciele wierzytelności hipotecznych będą mieli prawo żądać spłaty długów względnie zaczną je ściągać w drodze sądowej.

W najfatalniejszym położeniu pod tym względem znajdują się kresy zachodnie. Tu obywatele niemieccy mają do odebrania znaczne wierzytelności. Na razie nie mogą ich egzekwować. Ale z chwilą, gdy ustawa im na to pozwoli, będą oni bezwzględnie dochodzić swego prawa.

Rząd, który dotychczas nie dbał o właścicieli domów, i w tej krytycznej chwili nie zaopecjuje się nimi, wyda ich bez litości na łup wierzycieli.

Kto zawczasu nie pomyśli o tem, co go czeka, zginie.

Tysiące „panów kamienicznych” w przyszłym roku pójdzie łącznie z torbami.

Ocalić ich może tylko samopomoc.

W tym celu grono ludzi przewidujących zamierza zorganizować Towarzystwo Kredytowe Miejskie, którego dzia-

łalność rozciągałaby się na Wielkopolskę i Pomorze.

Towarzystwo takie, wzorowane na zupełnie analogicznych instytucjach w dawnej Kongresówce, niewymaga kapitału zakładowego. Opiera się ono na listach hipotecznych, ulokowanych na giełdzie w miarę udzielania pożyczek interesantom, chcącym spłacić długi prywatne, zagrażające ich egzystencji.

Nie jest to zatem żaden niewypróbowany jeszcze eksperyment. Towarzystwo takie jest niezawodnym źródłem długoterminowego kredytu hipotecznego, jakiego na 5% udziela swoim członkom.

Organizują je w Bydgoszczy pp. inż. Piszczek i Jurkiewicz.

Zebranie informacyjne ewent. już i organizacyjne odbędzie się w ten czwartek o 7 wieczór w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

Niechże właściciele domów wezmą w niem liczny udział.

Kto się pierwszy zgłosi o pożyczkę, ten też pierwszy ją otrzyma.

Ubieganie się o nią nie jest połączone z żadnymi kosztami.

Dla wzmożenia ruchu podróżnych.

Rząd francuski postanowił pozakładać we wszystkich większych miastach Europy, a głównie po stolicach t. zw. „Domy francuskie” (Maisons de France), które miałyby za zadanie dawać ludziom, chcącym zwiedzić Francję, wszelkie możliwe informacje. Więc przedewszystkiem dostarczyć adresy hoteli i pensjonatów, z dokładnie obowiązującymi ich cenami, tak, że jeżeli hotelarz w Paryżu lub gdzieindziej poda wyższy rachunek, to podróżny może zawezwać pierwszego lepszego policjanta i pokazać mu, że Maison de France daje na to w Warszawie dała mu wykaz, iż będzie płacił za pokój tyle a tyle, a tu od niego żądają dwa razy więcej. I hotelarz będzie musiał natychmiast obciąć swój rachunek.

Także Maison de France poda wykaz wszystkich teatrów, koncertów, odczytów etc. z cenami biletów. Z tym wykazem pójdzie podróżny do dyrekcji teatru w Paryżu i natychmiast dostanie bilet po normalnej cenie.

Piszący to zrobił przed wojną w Paryżu następujące doświadczenie. Chciałem pójść do opery. Dawano „Luizę”. Wchodzę rano do gmachu opery i widzę kolosalny ogonek, a na okienku kasy duży plakat, że wszystkie siedzące bilety są aż do końca lipca sprzedane, a do nabycia są tylko bilety stojące, lub siedzące na sierpniu. — A było to w połowie lipca. — Naprzeciw Opery był kantor sprzedaży biletów do opery. Poszedłem tam i dowiedziałem się, że za 70 franków mogę mieć hotel na dziesięć przedstawienie. Cena zaś normalna jest 15 franków. Poszedłem tedy do ambasady austriackiej i przedstawiłem moją sprawę. Opera się zaczynała o 9 godzinie, a już o godzinie 7 otrzymałem z ambasady w hotelu hotel na dzisiejsze przedstawienie za 15 fr.

Otóż takim nadużyciom mają kres położyć te Maisons de France, które nadto będą załatwiała wizy, objaśniały o chach i najważniejszych policyjnych przepisach.

Ze świata.

Żona Wilhelma ostatniego przybyła do Bawarii.

Paryż, 6. 8. PAT. „Petit Parisien” donosi z Monachjum, że w miejscowości kąpielowej Kissingen przebywa żona b. cesarza niemieckiego Hermina wraz z 3 jej córkami.

Wspólne wyznanie dla wszystkich kościołów?

Lozanna, 7. 8. PAT. Światowa konferencja kościelna omawiała na czwartym plenarnym posiedzeniu sprawę wspólnego wyznania wiary dla wszystkich kościołów.

W Estonji zastrzelano agenta międzynarodówki bolszewickiej.

Tallin. (AW) Nocy ubiegłej w czasie ucieczki zastrzelony został na ulicach miasta jeden z wybitnych emisariuszy Kominternu. Policja usiłowała aresztować agitatora, który jednak strzelając ranął 2 policjantów, poczem rzucił się do ucieczki. Zastrzelenie nastąpiło po kilkunastuminutowym pościgu. Przy trupie znaleziono szereg ważnych dokumentów na podstawie których dziś rano aresztowano kilkanaście osób.

Król Iraku pofrunął do Londynu.

Londyn. (AW) Donoszą tu z Bagdadu, iż król Iraku Fajsal udał się samolotem do Europy. Król Mezopotamji zamierza przeprowadzić w Londynie pertraktacje z rządem angielskim w

sprawie zmiany układu między Anglią i Mezopotamją. Król otrzymał w tym kierunku upoważnienie ze strony mezopotamskiego gabinetu. W pierwszym rzędzie poruszoną ma być kwestja naczelnego dowództwa armji. Zadaniem króla będzie wyjaśnienie, czy głównodowodzącym armji pozostać ma na przyszłość Anglik, czy też Mezopotamja ma prawo mianować swego naczelnego wodza.

Syn ekskronprynza katolikiem?

Zeni się z królową hiszpańską.

Berlin, 8. 8. (AW.) W Poczdamie krążą pogłoski, że młodszy syn Kronprynza Ludwik Ferdynand ma się jakoby zaręczyć z infantką hiszpańską Beatrycą, którą poznał w czasie swego ostatniego pobytu na dworze króla hiszpańskiego w Madrycie. Ponieważ księżniczka hiszpańska jest wyznania katolickiego przeto ks. Ludwik Ferdynand ma podobno przejść na katolicyzm.

Nie będzie amnestji w Niemczech.

Berlin, 8. 8. (Pat.) Biuro Wolfa zaprzecza podanej przez prasę prawicową pogłosce, jakoby ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy opracowywało ustawę o amnestji politycznej w związku z obchodem 80-lecia urodzin prezydenta Hindenburga. Również Reichstag nie podejmował w tym kierunku żadnej inicjatywy, a ograniczył się jedynie do polecenia odpowiednim instancjom w kilku poszczególnych wypadkach do uwzględnienia.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

J. E. Ks. Biskup Okoniewski w Żołędowie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Tak świetnej uroczystości, jaką przeżywało Żołędowo w niedzielę 7. bm., nie było tam już podobno od półtora stulecia. Zawitał bowiem w czasie objazdu swoich parafij — ks. biskup djecezy chełmińskiej z błogosławieństwem pasterskim. Na przyjęcie tak znakomitego gościa, przygotowała się parafia żołędowska możliwie najlepiej. Girlandy z liści dębowych i gałązek jedliny, przystrojone nadto chorągiewkami barwy narodowej i papieskiej, zapełniły główną drogę ku kościołowi, poprzecinana łukami zieleni, na których widniały wdzięczne napisy; kościółek wewnątrz również przyozdobiono drzewkami, kwieciami, i nowym obrazem Matki Boskiej i z niepokojem oczekiwano przybycia arcybiskupa, albowiem dochodziły słuchy, że odmówił poprzednio przybycia do Fordonu, ze więc i Żołędowo spotka zawod, zwłaszcza, że pewną było rzeczą, że ks. biskup Okoniewski udał się do Gdyni, gdzie spoił się z p. prezydentem Mościckim.

Atoli ku ogólnej radości zajeżdżała w sobotę o godz. 16. karetą ciągniętą przez czwórkę pięknych rumaków (z Kusowa) i wśród strzałów wiwatnych, dźwięków kapeli i radosnych okrzyków, wysiadł oczekiwany gość przed kościółkiem, gdzie go przywitał miejscowy ks. proboszcz Sobiecki, tudzież p. Pałędzki z Łącznicy, który wygłosił z zapałem piękną mowę powitalną, z wierszem własnym wystąpił 12-letni młodzieńczyk Kolańczyk. Z pobliskiego Osiełka przybywał ks. biskup, a w drodze czyniła mu honory konna banderka umundurowana z ułańska, z pośród Tow. Młodzieży Polskiej w Żołędowie. Straż przybyła stanowiąc członkowie Tow. Powstańców i Wojsk, o porządek zaś sprawnie dbał miejscowy posterunek policji państw.

Po żałobnej, wokół kościoła odbytej procesji, na intencję zmarłych dokonał ks. Bi-

skup przy asyście ks. proboszcza i dwóch zamiejscowych kapłanów św. Sakramentu Bierzmowania, przyjętego przez 200 zgórą osób z Żołędowa, Strzelc, Nekli, Jagodowa, Borzenkowa, Jastrzębia, Maksymilianowa. Ojcowal w tym akcie p. nadleśniczy Metler, matką była żona wspomnianego posiadziela z Łącznicy, p. Pałędzka. Uroczystość uświetnił orszak biało ubranych dziewczątek z liljami w dłoniach, z wianuszkami mirtowymi na główkach. Sakrament Bierzmowania zakończył arcybiskup wzniosłą mową do parafjan.

Zaproszony ks. Biskup przez p. nadleśniczego raczył zagościć do pp. Metlerów, gdzie go powitała miłym wierszykiem najmłodsza córka pana Metlera; następnie udał się znakomity gość na plebanję. Tam również nie szczędzono oznak radości i hołdu; strzały moździerzy i dźwięki muzyki z Tow. Powst. i Woj. miały być tego wyrazem, a drobna młodzież szkolna dzielnie przygotowana przez kierowniczkę p. Michałównę i naucz. p. Polasika, popisywała się przy świetle pochodni i lampionów na podwórku probostwa deklamacją i śpiewem. Rozradowany tłum opuścił plebanję dopiero na godzinę przed północą.

Nazajutrz, tj. w niedzielę odprawił ks. Biskup wczesną mszę św., i konferował z ks. proboszczem w sprawach, dotyczących parafji.

O godz. 16. zebrał się powtórnie tłum ludzi na plebanję, celem pożegnania gościa. I znów wygłosiło dwoje pacholał serdeczne wierszyki, a p. Metler mowę dziękczynną i pożegnalną, poczem wręczono Arcybiskupowi bukiety i obsypano w karecie kwiatami. Ks. Biskup żegnał i błogosławił wierznych i znikł wśród okrzyków „Niech żyje!” na drodze ku Jastrzębiu.

Poświęcenie sztandaru inwalidów w Gniewkowie.

(Od własnego sprawozdawcy).

Święto naszych inwalidów wojennych! Czy słowo takie nie wzruszy każdym sercem polskim, nie wywoła w nim uczuć wdzięczności i obowiązku czynnej pomocy dla tych najdroższych a jak często najuboższych synów Polski? Boć przecież nasi inwalidzi złożyli na ołtarzu ojczyzny najserdeczniejszą ofiarę krwi.

Z pewnością nasi czytelnicy przeniosą się myślą jak najchętniej do miasteczka Gniewkowa w powiecie inowrocławskim, gdzie ub. niedzieli tamtejsza grupa Związku Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierot Rzeczypospolitej Polskiej poświęcała swój sztandar. Powinniśmy też podzielić radość i dumę gniewkowskich inwalidów z powodu spełnienia dawnych ich pragnień. Otóż bowiem i inwalidzi na równi z tylu innymi organizacjami będą mogli pokazywać światu swój sztandar z Białym Orłem i Matką Boską jako symbol szczytnych swych ideałów, świadectwo swej ofiarności, wreszcie jako wyraz myśli organizacyjnej.

Nowy sztandar poświęcił w asyście 12 innych sztandarów miejscowych i pozamiejscowych organizacji ks. prob. Wiliński. W płomiennym kazaniu, które wygłosił przy tej sposobności i które się ogólnie podobało, czcigodny duszpasterz wstawił inwalidów za ich miłość ojczyzny. Do chrztu trzymał sztandar: starosta powiatu inowrocławskiego, dr. Dietl, kpt. Kaczmarczyk w zastępstwie dowódcy D. O. K. VIII. gen. Berbeckiego, kpt. rez. Fołtynowicz, dr. Drecki, dr. Szwarz, dyrektor Makowiecki, pp. Drzewiecki, Jarząbkiewicz, Waśk, Dietlein, panie Chyrkowa, Muellera, Iwańska, Gawrochowa, Wiśniewska, Marczevska, Makowiecka i Milewska. Z kościoła udał się liczny pochód inwalidów z gośćmi i delegacjami z kapelą 4 p. artylerji na czele do sali ogrodu miejskiego.

Na uroczystym zebraniu, które się tam odbyło, wygłoszono szereg przemówień i składano życzenia oraz gwoździe pamiątkowe. Delegat zarządu wojewódzkiego Związku Inw., p. Woźniak z Poznania, przedstawił historię Związku. Przypomniał np. owe czasy, kiedy to inwalidzi spieszyli na plebiscyt górnośląski, by zbijać kłamstwa niemieckie o rzekomem zagrożeniu rent w Polsce, kiedy to nawet kalesy nie wahały się pójść ponownie bronić ojczyzny przed najazdem bolszewickim. Ustawa inwalidzka z 13. III. 1921 nie została — do dziś! — zupełnie wykonana. Z powodu tego powstało swego czasu wielkie zaniepokojenie wśród in-

walidów. Krytyczną tę chwilę chcieli wyzyskać komuniści do swych celów i wysłać inwalidów na ulice Warszawy. Lecz zwyciężył patriotyzm i silna organizacja szeregów inwalidzkich. Inwalidzi, popierani przez prasę nie wystawili siebie na widowisko, któreby dało powód postronnym obserwatorom do „Schadenfreude”. Mówca zapewniając o tem, że inwalidzi i nadal nie zbroczą z swej drogi obowiązku obywatelskiego i miłości dla ojczyzny, zakończył okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. P. starosta dr. Dietl w serdecznych słowach dał wyraz wdzięczności i nieustannej życzliwości, którą rząd odnosi się do inwalidów. Tu wypada nadmienić, że starostwo dopomogło do ufundowania sztandaru sumą 100 zł. Zastępca D. O. K. VIII. złożył życzenia p. gen. Berbeckiego. — Zdziwienie wywołał fakt, że nikt nie przemawiał w imieniu magistratu Gniewkowa.

Gwoździe pamiątkowe złożyli: p. starosta dr. Dietl, D. O. K. VIII., zarząd Zw. województwa pomorskiego w Toruniu, koło Toruń-Podgórz, koło Inowrocław, „Dziennik Bydgoski”, który jedynie reprezentował prasę; a z miejscowych organizacji: Straż Pożarna, Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy i Zjednoczony Cech Rzemieślników.

Po tej uroczystości zebrani zasiedli do wspólnego obiadu. Popołudniu i wieczorem bawiono się z licznym udziałem obywatelstwa miejscowego przy koncercie w ogrodzie i na sali.

Dzień ten tak pamiętny dla inwalidów gniewkowskich miał przebieg harmonijny. Że mogli oni swe święto obchodzić zawdzięczają prócz własnym wysiłkom i staraniem swego członka p. Gotowali przedewszystkiem szlachetnym ofiarodawcom a, że obchód się udał, nie mała w tem zasługa prezesa i wiceprezesa grupy pp. Szafrąńskiego i Nowackiego. Grupa gniewkowska, która z początku liczyła tylko 40 członków o teraz już 100, z pewnością może służyć za wzór innym grupom. Za to należy się jej cześć.

Strzelno.

(Przedsiębiorstwo). Do uruchomienia nowego młyna p. Jaskowiak Zygmunt sprowadził nowoczesne urządzenie i sądzi, że jego nowy młyn będzie mógł iść w parze z innymi większymi młynami.

(Zw. podof. rezerwy). Dnia 31 ub. m. odbyła się zabawa latowa koła podof. rezerwy. O godz. 10-tej udano się do kościoła z orkiestrą. Po nabożeństwie odbyło się posiedzenie. Popoł. w ogrodzie p. Grzeszkowiaka odbył się koncert — wieczorem zaś w sali p. Grzeszkowiaka zabawa taneczna.

(Przedstawienie). 1 bm. wiecz. w sali p. Grzeszkowiaka wystąpił w naszym mieście Teatr Reduta. Odegrano „Cyda” Corneille’a w tłumaczeniu Wyspiańskiego.

(Osobiste). Dn. 2 bm. pobłogosławił ks. wikary Wasiela w miejsc. kościele parafjalnym związek małżeński między p. Wacławem Cieśliewiczem a p. Zofją Wojtczakówną. Pienia w kościele wykonał miejsc. chór kościelny. Gości weselnych podejmowali rodzice panny młodej z staropolską gościnnością. Młodzi otrzymali przeszło 130 telegramów. Młodej parze „Szczęść Boże”!

(Tow. „Sokół”). Dnia 21 ub. m. Tow. gimn. „Sokół” urządził występ letni po. z zabawą taneczną w sali p. Grzeszkowiaka. Blizszy program podamy później.

Jarocin.

Zlot okręgowy Młodzieży. W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się w Jarocinie zlot okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej, okręgu jarocińskiego, połączony z zawodami.

O godz. 7.30 rano przyjęcie towarzystw i delegacji na dworcu, o godz. 8 zbiórka towarzystw ze sztandarami w sali Bursy Gimnazjalnej, o godz. 8.15 wymarsz do kościoła na Mszę św. Po nabożeństwie defilada na rynku, przemarsz przez miasto do sali, o godz. 9.15 uroczyste zebranie. O godzinie 12-tej koncert na rynku. O godz. 13-tej zbiórka zawodników przed Bursą Gimnazjalną, o godz. 13.30 wymarsz z orkiestrą na boisko obok koszar, gdzie odbędą się zawody w sześciobój: 1) bieg na 100 mtr., 2) skok w dal, 3) skok w zwyz, 4) rzut granatem jaskowym, 5) rzut oszczepem, 6) bieg 800 mtr.

Poza zawodami popisy towarzystw w gimnastyce i grach sportowych. Wieczorem o godz. 19-tej zabawa taneczna w sali Bursy Gimnazjalnej.

Pół roku więzienia. Niejaki Kostański Fr. z Jarocina został skazany na 6 miesięcy więzienia za nierząd ze zwierzętami.

Łobżenica.

Program I. Zjazdu Okręgowego Straży Poż. Zarząd XXXII. okręgu ustalił już program zjazdu, który przedstawia się nast.:

Sobota, dn. 13 bm. o godz. 20.30 capstrzyk. Niedziela, dn. 14 bm. o godz. 6-tej pobudka. O godz. 8.30 — zbiórka wszystkich drużyn i delegatów na placu 7 Pułku i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada przed p. starostą, władzami strażackimi i przedstawicielami władz miejscowych. O godz. 10.15 zbiórka na placu 7 Pułku i wymarsz na plac ćwiczeń. O godz. 12.30 koniec zawodów, i przerwa obiadowa (wspólny obiad). O godz. 14.15 posiedzenie okręgowe, sprawozdanie zarządu Straży Łobżenickiej z działalności 20-letnia jej istnienia, dekorowanie zasłużonych członków i ogłoszenie wyników zawodów oraz rozdanie nagród w sali p. Wieczorka. O godz. 16 alarm dla miejscowej straży. O godz. 17-tej zakończenie oficjalnej części zjazdu. O godz. 20-tej zabawa w sali p. Wieczorka.

Jak wywnioskować można z dotychczasowych zgłoszeń zawodników i delegatów, zjazd będzie dość liczny, zgłosiło się bowiem do tej pory około 200 strażaków, którzy staną do zawodów.

Z POMORZA.

CHELMNO. W uzupełnieniu sprawozdania z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Chełmnie należy dodać, iż pod sztandarem Wojaków skupiły się towarzystwa: Wojacy, Sokół i Młodzież.

CZERSK. (Echa sprawy „Dr. Drwięga contra Dziennik Bydgoski”). We wspomnianej sprawie „Dr. Drwięga contra „Dziennik”, oskarżony redaktor odpowiedzialny H. Ryszewski założył apelację.

PUCK. Dowiadujemy się, iż porucznik Nowak już od kilku tygodni pełni swe funkcje, jako wojskowy.

Chełmno.

Z Koła Podoficerów Rezerwy. Koło Podoficerów Rezerwy pracuje usilnie i rozwija się znakomicie. Dnia 24 ub. m. urządziło Koło ostre strzelanie w Strzelnicy wojskowej o mistrzostwo i o cenne nagrody, ofiarowane w gotówce i wartościowych przedmiotach przez nasze ofiarne obywatelstwo. Strzelano na odległość 300, 200 i 100 metrów, leżąc i z wolnej ręki. Warunki do spełnienia były bardzo trudne. Największą ilość punktów zdobył Komendant Koła p. Rusinek, którego proklamowano mistrzem w strzelaniu na rok 1927/28. Po nim zdobyli największą ilość punktów pp. Gonczewicz, Jaworski, Lubański, Rogalski, Zmudzkiński, Wroński, Szafrąński, Zblewski, Pociernicki i Peisert.

Dnia 31 ub. m. zwołał zarząd Koła swych członków na uroczyste posiedzenie do lokalu p. H. Święcickiego. Tutaj prezes p. Jakubowski nadekorował mistrza Koła złotym krzyżem, wręczając mu równocześnie dyplom mistrzowski. Następnie rozdano dalszym strzelcom cenne nagrody przedmiotowe, których było 14. — Za naszym pośrednictwem składa Koło Podoficerów Rezerwy jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim obywatelom miasta, którzy swą hojną ofiarnością popierają jego dążności na polu przysposobienia wojskowego.

Prezydentowa Mościcka zwiedziła powiatową lecznicę.

W czasie pobytu w Chełmnie, odwiedziła P. Prezydentowa Mościcka w towarzystwie Starosty p. Ossowskiego niespodzianie powiatową lecznicę. Witana przez chorych i personel, oglądała Pani Prezydentowa cały zakład i szczegółowo interesowała się wszelkimi jego nowoczesnymi urządzeniami.

Szczegółowych wyjaśnień udzielał naczelny lekarz p. dr. Michałek. Opuuszczając lecznicę wyraziła P. Prezydentowa żywe swoje zadowolenie dla wzorowego porządku i czystości, panującej w całym zakładzie i podkreśliła, że lecznicę chełmińską zalicza do najlepszych, które zwiedziła.

Gdynia.

Ożywiony ruch w porcie.

Od kilku dni ruch portowy znowu ożywił się znacznie. Na redzie stoi kilka okrętów, oczekujących na swą kolejkę w przepelnionym porcie. Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że w tych dniach zaawizowano kilka dalszych port okrętów tak, że na czas najbliższy port dniem i nocą bez przerwy będzie zajęty pracą przeładunkową przeważnie węglową.

Propagandowy zjazd Powstańców i Wojaków okr. inowrocławskiego.

W Strzelnie odbył się w niedzielę 7 bm. propagandowy zjazd Powstańców i Wojaków okręgu inowrocławskiego z okazji pięciolecia miejscowej placówki. Z bratnich towarzyszy stawiły się na tę uroczystość: Wójcin, Młyny, Ciechrz, Bronisław, Mątwy, Inowrocław, Janikowo, Mogilno, Kruszewo, Rojewo, Pieranie i Niszczewice, a prócz tego wzięły udział pokrewne towarzystwa jako to: Sokół, Bractwo Strzeleckie, Hallerczycy, Podoficerowie Rezerwy, Straż Pożarna i liczny oddział młodzieży wojskowej z energicznym komendantem p. Feliksem Michałakiem na czele. Niezwykle licznie stawili się także oficerowie rezerwy oraz przedstawiciele władz z p. starostą Kozłowskim na czele i obywatelstwa.

Krótko po godz. 10 wyruszył z Parku Miejskiego pochód do kościoła, gdzie Mszę św. odprawił ks. wik. Wasiela, a zastosowane do uroczystości kazanie wygłosił kapelan wojskowy X. Pilipowski z Inowrocławia. Po nabożeństwie odbyła się na rynku ceremonia dekorowania odznaką powstańczą zasłuż. obywateli i obywateli. Czynnosc tę spełnił prezes okr. p. Żurkowski z Inowrocławia w asystencji zastępcy komendanta okręgowego p. kapitana rezerwy Głowackiego. Specjalne odznaczenie otrzymał prezes p. Wł. Trzeci, który od samego założenia placówki jest gorliwym członkiem.

Po dokonaniu dekoracji przemówił do zgromadzonych referent oświatowy p. Teska, który mowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Polski. Następnie odbyła się defilada, poczem udał się pochód na cmentarz, gdzie na starannie utrzymanym wspólnym grobie powstańców pp. prezes okręgowy Żurkowski i komendant związkowy Bernaczek złożyli piękny wieniec. Po powrocie do Parku Miejskiego uczestnicy zjazdu spożyli wspólny żołnierski obiad (doskonałą grochówkę), do którego usługuwały cztery urocz. krakowianki. O godz. 2 odbyło się uroczystościowe posiedzenie, które zagaił stosownym przemówieniem p. prezes Trzeci. Przewodnictwo zebrania objął p. starosta Kozłowski, który do pióra powołał sekretarza miejscowej placówki p. Skowrona, a na lawników pp. komisarza obwodowego Czosnowskiego z Kruszewo i prezesa okręgowego Żurkowskiego. Sprawozdanie z pięcioletniej działalności towarzystwa odczytał p. Skowron. Dowiedzieliśmy się z niego, że placówka strzeleńska liczy 120 człon-

ków i pokaźny zastęp młodzieży. Następnie przedstawiciele władz i obywatelstwa składali życzenia. W imieniu Związku Towarzystw P. i W. przemawiał p. komendant Bernaczek. Wojskowość reprezentował oficer P. W. p. por. Spławiński z Mogilna.

Sądząc po udziale w uroczystości niedzielnej, idea wojska w okręgu inowrocławskim staje się coraz popularniejszą. Miejmy nadzieję, że zjazd ostatni przyczyni się do ugruntuwania jej i spopularyzowania w jaknajszerszych masach. Spodziewać się tego można tem więcej, że władze jako i obywatelstwo odnoszą się z wielką życzliwością do tego ruchu, którego celem jest wyłącznie dobro i bezpieczeństwo Ojczyzny.

Udekorowani zostali odznaką zasługi: Marja Skrzydlewska, drowa Czesława Nikelmanowa, Jadwiga Szudowa, Emilja Orłowska, Gabriela Stępczniewska, Katarzyna Weigtowa, Marja Rydlewska, Helena Kasiorska, Teodora Wegnerówna, Janina Szudzińska, Marja Radomska, Marja Zbierska, Izabela Lasocka, Zofja Zakrzewska, Antonina Lewandowiczowa, Franciszka Bambrowa, Stefanja Gruhnówna, Ludomila Karowska, Franciszka Hubertowa, Marja Rydlewska, Jadwiga Balińska, Klementyna Hubertówna.

Odznaki powstańców broni otrzymali: Dr. Roman Konkiewicz, adw. Bolesław Pinkowski, X. prob. Sołtyński z Siedlemina, Ignacy Świątkiewicz, Jan Heinrich, adw. Józef Hanasz, Stanisław Hanasz, sędzia Kazimierz Szuda, Roman Trzocka, Wiktor Piątkowski, Wiktor Konkiewicz, Józef Wegner, dr. Juljusz Trzciniński, Józef Zabłocki z Gołejewa, dr. Bogdan Amrogowicz, dr. Edward Trzciniński, dr. Tadeusz Trzciniński, Tadeusz Petłowski, Albin Radomski, Wojciech Zakrzewski, Franciszek Lewandowski, Kazimierz George, Mieczysław Zbierski, Henryk Pałędzki, Witold Maringe, Józef Smółka, Wacław Hanasz, Czesław Majewski, Florjan Listing, Tadeusz Busza Feliks Michałak, dr. Jan Gruhn, X. prob. Skrzyński (obecnie w Wyrzysku), Józef Pankowski Stefan Piócienniczak, Władysław Szczepański, Juljan Czosnowski, Michał Stępczniewski, Edward Budzyński, Stanisław Skowron, X. Franciszek Wasiela, Władysław Posady, Maksymilian Gruszczyński, Jan Balcerzak, Piotr Szymański.

Wspaniałe święto młodzieży powiatu sępoleńskiego.

(s) Ub. niedzieli skupiła w Sępólnie wspaniała uroczystość liczne zastępy dziańskiej młodzieży, która przybyła do tego grodu na zlot okręgowy. Tegodnia Stow. miejscowe obchodziło uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej (męskie) w Sępólnie rozwija się nader pomyślnie. W ciągu półtorarocznego zaledwie istnienia zdołało Stow. sprawić sobie pokaźną bibliotekę (190 tomów), kilka instrumentów muzycznych (dętych), a ostatnio wyjątkowo pięknie wykonany sztandar.

Założycielem Stow. był obecny patron ks. Dąbrowski, który całą duszę swą włożył w swoje dzieło i przy pomocy ruchliwego prezesa p. Kullka oraz dzielnego komendanta p. Frackowskiego doprowadził Stow. do niebywałego rozkwitu. Coprawda członków jest stosunkowo niewielu — zrzeszona jednak młodzież wykazuje sprawność i szczerą chęć do pracy w organizacji.

Niedzielne święto odbyło się przy wymarzonej wprost pogodzie.

Zrana delegacje zostały przywitane na dworcu. A przybyło tych delegacji oraz gości spora liczba: z Chojnic 23 wraz z orkiestrą w pięknych mundurkach marynarskich, ze Swornigac 8 (druhowie ci mają do najbliższej stacji kolejowej 18 klm. drogi!), z Bładowa 8, z Chełmońca 3, z Osia 3. Ze stowarzyszeń z okręgu wysłały następn. gniazda swoich przedstawicieli: Komierowo 22, Sypniewo 5, Sutowo 14, Więcbork 44, Wałdowo 7, Sępólno 45 — S. M. P. żeńskie „Zorza” z Sępólna zaś brało udział w liczbie 32 druhen.

O godz. 10,30 zebrano się na rynku. Raport zdał oficerowi P. W. kpt. Potockiemu komendant okręgowy p. Frackowski, poczem pod-

jego komenda ruszył barwny pochód do kościoła farnego, niedawno odnowionego, położonego niestety nieco na uboczu.

Nad głowami postępujących w pochodzie powiewały sztandary: ze Swornigacu, Osia i Więcborka, przygrywały zaś aż trzy orkiestry: S. M. P. — Sępólno, S. M. P. — Chojnice oraz kapela p. Herrmanna.

W kościele przemówił do młodzieży w serdecznych słowach protektor miejsc Stow. ks. proboszcz Grudziński, poczem dokonał poświęcenia sztandaru. Chrzestnymi byli pp. drowa Koszutska, Kuncowa, Gołębska, Olyńska, Lorkowa, hr. Bniński ze Trzcan, Prądyński ze Skarp, inspektor szkolny Rochon, Głazik i Klein.

Po uroczystej Mszy św. z wystawieniem Najsw. Sakramentu przemówił wielki przyjaciel młodzieży ks. Dąbrowski, poczem ruszono pochodem przez miasto na rynek, gdzie ustawiono się wokoło trybuny.

Członków S. M. P. oraz gości przywitał treściwym, pięknym przemówieniem sekretarz generalny S. M. P. na diecezję chełmińska ks. prof. Zynda. Po przemówieniu, w którym scharakteryzował dobitnie cel i zadanie dzisiejszego młodzieńca i obywatela, wręczył nowo poświęcony sztandar ks. patronowi, który następnie oddał go w ręce prezesa, ten zaś w ręce chorążego p. Weyna. Przy dźwiękach „Boże coś Polskę” odebrał ks. Zynda od prezesa przysięgę, poczem wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta. Z kolei przemawiali: prezes dzielnicowy Taw. Powstańców i Wojaków p. Prądyński ze Skarpy w imieniu starosty sępoleńskiego, ks. proboszcz Grudziński, który rozwinął myśl: A jednakowoż, p. Umiński jako zastępca burmistrza, prezes S. M. P. Osie, który wniósł okrzyk na

część ks. prof. Zynda, dalej delegaci Stow. Młodz. Polskiej ze Swornigacu i Lutowa, S. M. P. żeńskiego „Zorza”, z Więcborka, imieniem chrzestnych i Stow. Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. p. inspektor szkolny Rochon, im. Tow. Kupców Samodz. p. Sobierajczyk, następnie delegat „Sokoła” — Sępólno oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego” p. Szalla.

Wszyscy mówcy ofiarowali gwoździe pamiętkowe; gwoźdz złożył również delegat Kółka Rolniczego. Pod koniec wyraził przez wszystkich podziękowanie, poczem ustawiono się do defilady.

Defilada, w której oprócz członków S. M. P. brali udział m. in. Wojacy i Sokoli, udała się znakomicie, młodzież zachwycała sprawnością i działością.

Następnie udano się do hotelu „Polonia” na obiad żołnierski. Grochówka smakowała wszystkim — wymienić należy, że wielką zasługę około obiadu ponoszą pp. Leon i Franciszek Wachholz, rozdawali go zaś druhy z S. M. P. „Zorza”.

Już w godzinę potem zgromadzono się ponownie, aby udać się do t. zw. Łasku, ładnie po-

łożonej polanki, gdzie sporządzono fotografie oraz urządzono szeregi rozrywek oraz koncert. Tu otwarcia zlotu okręgowego dokonał protektor okręgowy ks. dziekan Wilmowski z Więcborka. Wykład organizacyjny wygłosił na stopnie ks. gen. sekretarz Zynda, wywodząc się szerzej nad ideą „apostolstwa dobrej sprawy”. Po odczytaniu szeregu telegramów gratulacyjnych zabrał głos podnaczelnik miejsc. S. M. P. p. Zmudziński, który szczególnie duchowienstwu dziękował za przychylność i pomoc dla organizacji S. M. P., wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć ks. biskupa Okoniewskiego. Podziękowanie wyraził również ks. patron Dąbrowski, poczem przystąpiono do zawodów gimnastycznych i strzelania. Goście bawili się tymczasem przy koncercie wzgl. przypatrywali się bacznie zawodnikom. Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród (wyniki zawodów podamy w „Sporcie Pomorskim”) oraz powrót do miasta.

Zakończeniem święta, które utrwali młodzież naszą w pracy nad sobą i rówieśnikami, były wieczory towarzyskie z tańcami w hotelach „Polonia” i „Centralnym” przeplatane deklamacjami i monologami.

Zjazd śpiewaczy okręgu tczewsko-starogardzkiego w Skórczu.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Wielkie święto przeżyli mieszkańcy Skórcza ubiegłej niedzieli: po raz pierwszy w wolnej Polsce odbył się tam zjazd śpiewaczy okręgu tczewsko-starogardzkiego. Społeczeństwo miejscowe i okoliczne dołożyło wszelkich starań, aby zjazd udał się pod każdym względem, a zarząd okręgowy z prezesem ks. dziekanem na czele już z góry poczynił wszelkie przygotowania organizacyjne.

Cała miejscowość przystrojona była zielenią, wzniesiono kilka bram triumfalnych, a z każdego prawie domu powiewała chorągiew o barwach narodowych.

Rano odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo na intencję zjazdu, odprawione przez ks. prob. dr. Patera. Niewiadomo z jakich powodów ks. prob. nie wygłosił żadnego kazania, ani nawet w kilku słowach nie przemówił do wiernych do ołtarza, gdy zaś w każdą inną niedzielę ks. prob. wygłasza kazania. Śpiewacy tłumaczyli sobie to niezbyt zycieliwem stanowiskiem ks. proboszcza — Niemca do śpiewaków polskich.

W południe nastąpiło w sali p. Szwarca otwarcie zjazdu przez ks. dziekana Lewandowskiego z Pelplina, prezesa wspomnianego okręgu.

Przy tej okazji przemówili: przybyły umyślnie na tę uroczystość, prezes Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczy p. Ludwik Makowski z Torunia, rektor szkoły miejscowej p. Szornak, a wójt gminy p. Grzankowski w podniosłych słowach patriotycznych wyraził radość z powodu pierwszego w Skórczu zjazdu śpiewaków polskich. Wreszcie zabrał głos prezes „Lutni” w Skórczu, jako gospodarz zjazdu p. Franciszek Lewandowski, który życzył zjazdowi pomyślnych wyników.

Zyczenia od redakcji „Dziennika Bydgoskiego” złożył zjazdowi red. Purwin.

Po wspólnej próbie chóru w ogrodzie p. Szwarca, ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży Katolic-

kiej do pobliskiego lasu, gdzie odbyły się popisy chórów.

Najprzód chór wspólny odśpiewał pod kierunkiem dyrygenta okręgowego p. Szczypińskiego z Pelplina na głosy mieszane pieśń „Tu w moim kraju” kompozycji ks. Wacława Lewandowskiego z Pelplina, a utwór ten tak się podobał, że obecna publiczność poprosiła kompozytora, ażeby chór pod jego osobistym kierownictwem wykonał jeszcze raz tę pieśń.

Nastąpiły teraz popisy chórów, z których na czoło wybiła się „Cecylja” z Pelplina, zdobywając 59 punktów za utwór „W noc majową” F. Rybickiego (I-sza nagroda związkowa, dyrygent p. Szczypiński); I-sza nagrodę okręgową zdobyła „Lutnia” z Tczewa, (48 punktów) za utwór „Wiosna” L. Różyckiego — dyrygent p. Szutta); II-gą związkową „Lutnia” ze Skórcza, (45 punktów, za utwór „Powitanie słońca” A. Minchejmera — dyrygent p. Szwarz); II-gą okręgową, „Lutnia” ze Starogardu (44 punkty za „Sztandary polskie w Kremlu” W. Lachmana).

Po zawodach, ks. prezes Lewandowski podziękował wszystkim za udział w zjeździe, poczem prezes p. Makowski imieniem jury, którą stanowili prof. Urbanyi z Bydgoszczy i p. Piątkowski z Torunia, ogłosił wyniki i rozdał dyplomy oraz nagrody w postaci obrazów, z których jeden, stanowiący nagrodę I-szą, ofiarowało wydawnictwo „Pielgrzym”.

Okrzykiem na cześć Polski i odegraniem hymnu narodowego, zakończono zjazd, poczem w salach pp. Szwarca i Stenzla odbyły się zabawy taneczne.

Prasę na zjeździe zastępowali: red. Lewandowski, „Pielgrzym”, i red. Purwin („Dziennik Bydgoski”).

Społeczeństwo Skórcza podejmowało śpiewaków bardzo serdecznie, ze staropolską gościnnością, co szczególnie należy podkreślić.

14-go sierpnia — największe święto Ziemi Kaszubskiej.

Powstańcy, Wojacy, Druhowie, Matki, Ojcowie!

W katedrze lwowskiej, imieniem całego narodu złożył król Jan Kazimierz hołd Najświętszej Pannie, za cudowne ocalenie Częstochowy — całej Polski, ogłaszając Ją Królową Polski. Tak głosi nam historia. Jakaż to musiała być chwila radosna, wspaniała, kiedy to król polski, z całym narodem bił czołem przed Najświętszą Marią Panną, Królową Polski, — oddając siebie wraz z całym narodem Jej w opiekę.

Rok 1927 zapisze się tak samo złotymi głoskami w historii Polski, a przedewszystkiem Ziemi Kaszubskiej, która jest jedną z najpiękniejszych pereł korony polskiej, stanie się świadkiem doniosłej chwili dla życia katolickiego i dla rozwoju czci do N. M. Królowej Polski, i to dnia 14. bm.

Oto na fundamentach, na których postawił nasz największy wróg swego bożka ze wzniesioną pazurą z mieczem, staje figura Najsw. Marij, Królowej Polski. W dzień odświecenia 14. sierpnia, spiesz do Jej stóp sam J. E. ks. biskup Okoniewski, nasz arcybiskup, który tak bardzo ukochał lud kaszubski, — spiesz, by Jej złożyć hołd, a zarazem dokonać aktu poświęcenia. I z nim razem spiesz najwyżsi dostojnicy naszej armji i rządu.

Wojacy, Powstańcy, Druhowie, Matki, Ojcowie! Dzień 14. bm. będzie dla was e-

gzaminem, który macie zdawać przed N. M. P., Królową Polski, przed całym narodem, przed całym światem. Druhu! W tym dniu stajesz do apelu przed twą Królową, masz wykazać, czegoś się nauczyłeś w siedmiu latach żyjąc w wolnej Polsce, z której kajdany zerwała N. M. P. Królowa Polski. Jedyny warunek, którego od ciebie wymaga, to ten, że masz sam stanąć przed Nią, złożyć Jej hołd, zostać Jej żołnierzem.

Owiany świętym zapalem ducha, i ogniem bratniej miłości, masz upaść przed Nią na kolana, aby zostać Jej rycerzem. Jakż to będzie wzruszający moment, kiedy ukłkniesz w szeregu twym braci, których będzie kilkanaście tysięcy.

Kochany bracie! gotuj się na dzień 14. VIII., abyś mógł razem z nami, z dziesiątkami tysięcy wnieść okrzyk na cześć Najświętszej Marij, Królowej Polski.

Niech twój głos zabrmi w tem radosnem wspólnem wołaniu, które jak wicher rozsądzi i które niech biegnie z krzykiem niezmiernym po koronach drzew aż do Karpat, niech się odbije o brzegi morza polskiego, niech się mocno odbija o twierdze, które są gęsto rozsiane na niedalekiej granicy krzyżackiej, a wreszcie, niech się wnieśnie do góry, do nieba, do Chrystusa Króla, który wskrzesił nam kochaną Ojczyznę.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12. bm. włącznie apteka Radziecka ul. Szeroka.

Teatr miejski. We wtorek, dnia 9. bm. poraz drugi „Dar Poranka”.

Utonął. Dnia 5. bm. w godzinach południowych utopił się podczas kąpieli w Martwej Wiśle przy moście żelaznym, 18-letni młodzieniec Braun Franciszek, zamieszkały przy ul. Mostowej, uczeń drukarski, zatrudniony w drukarni p. Buszczyńskiego. Jak ogólnie sądzią nie-szczęśliwego prawdopodobnie poraził udar serca. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Sprostowanie. Ponieważ w notatce o nowym zarządzie Bractwa Strzeleckiego w Toruniu zakradły się omyłki, przeto zamieszczamy nast. sprostowanie: Janowski prezes, dr. Betlejowski wiceprezes, Sikora sekretarz, Napiórkowski zast., Makowiak skarbnik, T. Kliński I. strzel mistrz, Sulecki II. strzel mistrz, Kajdan I. komendant, Ambroszkiewicz II. komendant.

Kradzież zgłosili: Chładowski Franciszek z Torunia zgłosił użycowanie kradzieży kieszonkowej. Boberkówna Marja z Wapierska

pow. Brodnica, zgłosiła kradzież 90 zł. gotówki popełnioną podczas jarmarku w Toruniu. Kaciński Franciszek ze Złotorji zgłosił kradzież portfela z zawartością 500 zł. gotówki i do-wody osobiste, popełnioną podczas jazdy po-ciągiem z Jabłonowa do Kowalewa. Fuc Broni-sław z Torunia zgłosił kradzież narzędzi ro-botniczych z niezamkniętej szopy, wartości 113 zł. Daunhofferowa Bolesława zgłosiła kra-dzież około 250 kg. ziemniaków wartości 50 zł., popełnioną na polu przez dwóch sprawców.

Zaginął. Dnia 5. bm. zgłosił w Komisarja-cie II. P. P. Karłowicki Walenty z Torunia o za-ginięciu Chojnackiej Anny, lat 84, wzrostu 1,60 cm., która opuściła swoje mieszkanie przy Szosie Chełmińskiej nr. 96 dnia 3. maja br. i do-tąd nie powróciła.

W tymże dniu zgłosiła w Komisarjacie III. P. P. Kaźmierczak Franciszka, zam. w Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 18, o zaginięciu jej sy-na Rudolfa, lat 17, wzrostu 1,70 cm., który o-puścił dom rodzinny dnia 1. bm. i dotąd nie powrócił.

Wielkie nadużycia hurtownika tytoniu, Wojciechowskiego w Toruniu.

W tych dniach władze śledcze policji państwowej w Toruniu, ukończyły dochodzenia w sprawie nadużyć dokonanych od roku 1925 w tutejszym państwowym magazynie tytoniowym. Nadużyć tych dopuszczał się kierownik tego magazynu niejaki St. Wojciechowski w ten sposób, że przy wydawaniu hurtownikom materiałów tytoniowych wyciągał z ręcznic po 500 do 1000 sztuk papierosów lub cygar, wkładając w ich miejsce próżne pudełka lub stare gazety. Manipulacji tych dokonywał Wojciechowski tak z ręcznic, że żaden z hurtowników nie przypuszczał, że braki te pochodzą z kradzieży w magazynie. Natomiast poszkodowani reklamowali brak towaru u władz kolejowych, w przypuszczeniu, że kradzieży tej dopuszcza się służba kolejowa.

Dopiero wydany przez Wojciechowskiego wożny tego magazynu „niechęć” wygadał się o tych oszu-kańczych manipulacjach swego zwierz-chnika. Dochodzenia policyjne ustaliły winę Wojciechowskiego, do czego zresztą sam w śledztwie przyznał się. Policja sprawę tę przekazała prokura-torji w Toruniu.

Wedle otrzymanych informacji Wojciechowski urządzał się tak sprytnie, że dyrekcja Monopolu Tytoniowego nie mogła wpaść na ślad nadużyć, temwięcej, że nie poniosła żadnych strat, a poszkodowani nie zgłaszali reklamacji do dyrekcji. Nadmienić należy, że Wojciechowski został w lipcu br. zwolnio-ny ze służby państwowej ze względów służbowych.

Działkowo.

Z Rady Miejskiej. W roku ub. Rada Miej-ska wybrała na członka magistratu p. Szymona Czecha, który po upływie przeszło rok czasu zatwierdzony został przez województwo i wpro-wadzony w urządowanie. Co do sprzedaży dwóch domów przy koszarach Hallera Wydziałowi Powiatowemu za 55000 zł. Rada miej-ska uchwałą swą z poprzedniego posiedzenia cofnęła i uchwaliła domy te wydzierżawić Wydziałowi Powiatowemu na dłuższy okres czasu pod warunkiem, że Wydział Powiatowy prze-prowadzi remont domów na własny koszt. Ra-dny Pieszczak (NPR.) złożył na ręce przewodni-czącego Rady pismo zawiadamiające, że Zarząd N. P. R. wezwał go do złożenia mandatu radne-go, ponieważ trzykrotnie bez uniewinnienia nie był obecny na posiedzeniu Rady i wobec tego prosił o zwolnienie go od obowiązków radnego. Przewodniczący stwierdził, że p. P. dwa razy się uniewinnił i oświadczył, że nie widzi pod-stawy do zwolnienia go od obowiązków radnego a z treści pisma wynika, że radny P. działał pod represją. W dyskusji radni z N. P. R. go-rąco popierali prośbę radnego P. W głosowa-niu większość głosów przeciw głosom N. P. R. odrzucono prośbę radnego Pieszczaka.

Pożar. W stajni restauratora p. Szczepań-skiego wybuchł pożar. Mimo usilnej akcji stra-ży pożarnej spaliła się cała. Pozostały tylko mury. Spłonął samochód, własność p. Zieliń-skiego z Brodnicy, który zamierzał uruchomić w naszym mieście komunikację samochodową.

Usiłowane samobójstwo. Niejaka Pietrza-kówna zażyła kwasu solnego w celach samo-bójczych. Po przepłókaniu żołądka desperat-ka czuje się dobrze.

Kradzież z włamaniem. Podczas nieobecności pp. Dąbrowskich do zamkniętego sklepu piekarskiego włamał się 14 letni syn handlarza G. i rozbilszy kasę wybrał z niej około 10 zł. poczem ulotnił się. P. D. wysłedził sprawcę i przy pomocy dzieci szkolnych wykrył złodzieja któremu odebrał przeszło 6 zł. Sprawca przyznał się do winy.

Tczew.

Jubileusz 25-lecia pracy. Michał Jantren w dniu 5 bm. obchodził 25-lecie pracy w za-kładach miejskich. Szczęść Boże!

Niedoszli rowerzyści. Dwóch oberwusów wykradło z wagonu towarowego niepostrzeże-nie na stacji dwa rowery damskie. Nie tracąc czasu, dosiedli stalowych rumaków i dalej w drogę. Naszej wszechwładzącej policji jednak widząc niestosowny strój złodziejczaków a tak-że i typ rowerów niewłaściwy dla bosonogich oberwalców obydwóch przytrzymała.

Nowa spółka żydowska. W tut. rejestrze handlowym A. pod nr. 244 zapisano firmę: Bra-cia Kon, jawna spółka handlowa z siedzibą w Tczewie. Osobistość odpowiedzialnymi sólnika-mi są kupcy: Samuel Kon z Tczewa i Szaak Kon z Łodzi.

Przez zieloną granicę się przedostali, ale ich przyłapano. Odstawiono do sądu dwóch podejrzanych paniczek, którzy się przedo-stali z Niemiec do Polski bez dowodów i legi-tymacji przez t. zw. zieloną granicę.

Brak gotówki. — Chęć użycia. — Biorą z ukrycia. Dwóch młodocianych złodziejczków i to synów pono tutejszych obywateli niej. S. i drugi S. w tych dniach przyaresztowano. O prócz udowodnionych już wypraw niegodzących się z prawem, mają na sumieniu i inne, o któ-rych niechęć mówić. Śledztwo w toku.

Jak nie będzie pasera — nie będzie i zło-dzieja! Czego dziś nie kradną! W tych dniach wykryto u Choj... przy ul. Sambora podkłady dębowe skradzione ze składów Braci Wilke. Podkłady te zwrócono firmie poszkodowanej z powrotem, a pasera i złodziei oddano do sądu.

Czy nie pokarm dla królików? Przychyco-no pewnego chłopca w wieku szkolnym na te-renie własności p. Reiny Alfreda przy obcina-niu liści buraczanych tuż przy samej ziemi. Sprawą tą zajęła się policja.

Gdynia.

Molo ochronne 250 m.

Falochron, odgradzający awantport od pełnego morza dosięga obecnie już długości 300 metrów. W górnych wymiarach około 250, co stanowi już bar-dzo poważną przeszkodę dla fal, które przedtem częstokroć uniemożliwiały wprost pracę w porcie. Obecnie to zło zostało prawie zupełnie usunięte.

Coś niecoś o spółdzielni rybackiej.

Spółdzielnia rybacka w Gdyni na-była już drugi kuter, który zaopatrzony jest w mechaniczne windy do zaciągania ryb. Dzięki sprężystemu kierownictwu spółdzielni rybacka w Gdyni rozwija się nader pomyślnie i liczy już 500 członków.

Kierownictwo zakupuje ustawicznie narzędzia i sieci rybackie i dzięki temu przemysł rybacki naszego wybrzeża wyrasta z przemysłu nadbrzeżnego stopniowo w przemysł ogólnomorski.

Święto wojackie w Jastarni.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Ja-starni na Helu święto poświęcenia sztandar-u tamtejszego oddziału pawstańców i wojaków. W dniu poprzednim to jest w sobotę odbył się uroczysty capstrzyk wy-konany przez orkiestrę towarzystwa. W niedzielę rano pabudka poranna już o go-dzinie 6-tej budziła mieszkańców tego spo-kojnego letniska ze snu... Już pierwsze po-ranne pociągi przywiozły licznych zamiej-scowych gości, między którymi zauważy-liśmy także p. pułkownika Rachmistrzuka, dowódcę 16 dywizji piechoty i szefa przy-sposobienia wojskowego na DOK VIII. O-statni pociąg przedpołudniowy przywiozł także 3 bratnie sztandary: okręgowy, Zw. z Wielkiej Wsi i Pucka. O godz. 10,45 od-była się przed gmachem miejscowej szkoły zbiórka towarzystwa i gości, skąd pochód w doskonałym szyku ruszył do kościoła. Pochód poprzedziła orkiestra towarzystwa wzmocniona na ten dzień przez orkiestrę Pucką. Przed wejściem do kościoła usta-wił się pluton honorowy z bronią, tworząc szpaler dla wkraczających do kościoła sztandarów. Uroczyste nabożeństwo po-przedzające poświęcenie sztandaru rozpo-częło się wystawieniem Najśw. Sakramen-tu i procesją dokoła kościoła. W między-czasie przybyli ostatnim przedpołudniowym pociągiem pp. kpt. Wandtke, oficer in-strukcyjny i generalny kom. Związku Tow. Powst. i Wojaków Lange i liczne zastepy i delegacje z dalszej okolicy. Wszyscy od-razu udali się do kościoła, gdzie wysłuchali uroczystej mszy św. Po mszy ks. proboszcz Słefański wygłosił doniosłe i bardzo piękne kazanie okolicznościowe o sztandarze jako symbolu miłości ojczyzny, poczem przy dźwiękach pieśni „Boże coś Polskę” doko-nał uroczystego poświęcenia sztandaru. Po dokonaniu aktu kościelnego cały pochód z orkiestrą i duchowieństwem na czele ru-szył na plac nad morzem, gdzie wobec d-cy dywizji odbyło się po odebraniu raportów zaprzysiężenie członków towarzystwa na nowy sztandar.

Rodzicami chrzestnymi byli państwo Dr. Gromadcy na letnisku, stałe w War-szawie (adj. Kliniki położniczej uniwersy-tetu warszawskiego), państwo Michalscy z Jastarni, pani Selinowa i p. referent Szy-mański jako zastępca p. gen. Zaruskiego.

Po przysiędze wręczył p. Dr. Gromadzki sztandar chorążemu, poczem gorącymi sło-wy przemówił do zebranych w czworobo-ku wojaków. Potem przemówił p. pułkow-nik Rachmistrzuk, zapewniając towarzy-stwo, że ile mu sił starczy i w jego będzie możliwości, poprze towarzystwo we wszelkich jego dążeniach.

Następny mówca p. Lange przypomniał zebranym zadania zorganizowanego woja-ka, a p. Szymański przemawiający w i-mieniu obu starszostw, gen. Zaruskiego i p. Lipskiego złożył stowarzyszeniu najser-

deczniejsze życzenia od swych mocodaw-ców. Podczas tych przemówień nastąpiło wręczenie i wbijanie gwoździ pamiątko-nych, których ogółem było 17.

Cały przebieg uroczystości miał wogóle bardzo podniosły i uroczysty charakter, szczególnie podczas przywitania sztandaru okręgowego i przysięgi, którą p. kpt. Wandtke wprost po mistrzowsku zaaranżował. Po dokonaniu całej uroczystości i podzię-kowaniu w imieniu zarządu przez p. Sar-nowskiego drużyny zwartym szykiem ru-szyły do szkoły, dokąd odstawiono sztandary. Potem pochodem udano się do ka-wiarni morskiej, gdzie odbył się wspólny o-biad. Po obiedzie wspólna wycieczka ku-trami, a wieczorem wspólna zabawa stano-wiły atrakcje końcowe tak pięknego i u-rozmaiconego programu uroczystości. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dzielna drużyna śląska błękitnych, która pod do-wództwem por. Jana Dworzańskiego na specjalny rozkaz p. gen. Hallera przybyła na uroczystości z obozu Hallerowa. Z mi-łem zdziwieniem przywitano także prze-syłkę gwoździa pamiątkowego od p. red. Jana Teski z Bydgoszczy, który nawet zdala nie zapomniał o wysuniętej na północ placówce wojackiej.

Dzień niedzielny stał się dla Jastarni prawdziwą manifestacją narodową, którą ludność tutejsza przez długie lata z powodu jej świetności nie zapomni i zawsze świeżą zatrzyma w pamięci.

ZMARLI.

S. p. Józef Kowalski w Miłostawiu.
S. p. Helena z Richterów Kollerowa,
I voto Szermerowa w Poznaniu.
S. p. Witold Bętkowski w Ruchocicach.

Stracone!

Próżno piąć się po marzeń szczytach,
I budzić dawnych uczuć zdrój,
I próżno błądzić po błękitach,
Gdzie lśni niebieskich gniazdek rój,
Nie odżyje zwiędłe kwiecie róż
Przebrzmiały echa nie powrócą już.

Nie wróć szczęścia miłe chwile,
Prześnione... marzeń słodkie sny,
Ach! wszędzie smutno jak w mogile,
A w duszy mojej ból i łzy.
Gisza... jak w kramie jasných zórz,
Przebrzmiały echa nie powrócą już.

Wokoło smutku bezdenne toń,
Pełna cichych jak gdyby mar...
Szczęście na zawsze zdjęło swą dłoń,
Przysnął wiosenny marzeń czar,
I zbladły zorze wśród życia burz,
Przebrzmiały echa nie powrócą już.

Jota.

Z Teatru Popularnego.

Premjera operetki Oskara Straussa

Dookoła miłości.

Gdy sztuka jakaś, czy to farsa, komedia, czy też nawet operetka jest niezbyt udana i wskutek tego nie potrafi publiczności zaba-wić, braki jej uzupełniają aktorzy. Siłą się oni wtedy na odpowiednio mocną grę, nadają tak-kiej sztuce żywsze tempo prowadzenia akcji, wyposażają ją w przeróżne wkładki i efektowne ewolucje, dają moc improwizowanych dowci-pów i kawałów i w ten sposób niezbyt udanej sztuce zapewniają jaki taki sukces, a dla siebie pa-rę silnie obsadzonych spektakli. Taką właśnie bezkrywą mdłą operetką, która tylko akto-rom zawdzięcza bytowanie po scenach, jest wy-stawiona ubiegłej soboty na scenie Teatru Po-pularnego operetka Oskara Straussa „Dookoła miłości”.

Ciekawa to operetka! Ani w niej jakiejś konkretnej, sensownej akcji dopatrzeć się mo-żna, ani tam dowcipu, ani osobliwsza muzyka, jakby na twórcę „Czaru walca” przypadło a jednak publiczność bawiła się wprost świetnie. Zastęga to całego personelu tego sympatyczne-go zespołu; a choć mu do nazwy teatru, takiego jaki Bydgoszcz przystoi daleko jeszcze (de-koracje, orkiestra, chór), to w każdym razie za-pała wykonawców i zdolności ich zrobiły tu swoje i zapewniły marnemu temu, poronione-mu tworowi Straussowskiej muzy, rzetelny su-kces. Czegoż by tu w tej operetce nie było? W dobrym tempie utrzymana gra, dużo dobrego śpiewu, a pozatem odczono tańczono i po cyr-kowemu skakano. A ludziska cieszyli się i bili brawo, aż grzmiało w T.P.

Najsilniejszą jednak niespodzianką był wy-stęp młodego Lustiga, który rolę dość nawet odpowiednią, odegrał wprost precyzyjnie, u-

wydatniając umiejętnie łobuzerskie pointy kel-nerskiej przechory. Ufitecha była wielka, a najbardziej cieszyli się starzy pp. Lustigowie, gdy patrzeli na to, co synuś ich półmetrowej miary wydziwiał na scenie i dokazuje.

Ze gra była żywa i urozmaicona zastęga to reżyserji dyr. Wołowskiego, oraz wykonawców poszczególnych ról, których tym razem trzeba chyba całym szeregiem z afisza wprost prze-pisać. A więc dyr. Wołowski świetny, dobrze udany Wicek-szofer, p. Kolado wraz z p. Och-mańską w rolach pary zawiędłych w swoich ro-dowych tradycjach arystokratów, p. Celińska w roli rwącej się do życia hrabianki Stelli ich bratowej, p. Gołębiowski doskonały w roli li-beralnego wyznawcy nowych prądów w spo-łeczeństwie, hrabiego, taksamo świetne typy stworzyli p. Sydor w roli zubożonego, lecz gruntownie głupiego przedmiejskiego koftuna z Wiednia, p. Grabowska, w roli jego córeczki głuptulkiej gąski, który to typ świetnie uwy-datniła; dalej p. Gall-Swiecki (charakterysty-czny typ hrabiątka, mazgajka), p. Larewicz kary-katuralnie wesoły typ lokaja, i w. in., których tu trudno dla braku miejsca wylizować. Partie śpiewne miały doskonale wykonawczyń w o-sobach pań Celińskiej oraz p. Grabowskiej (emploi subretkowe). P. Gołębiowski, wokalnie, odpowiedziałby wymogom poprawnego arty-zmu, gdyby zwracał więcej uwagi na popraw-ność emocji głosowej i nie nadużywał przy tworzeniu dźwięku w nadmierny sposób nosa; z materiału głosowego jakim p. Gołrozporządza, możnaby przy właściwiej prowadzonej na-uce do pokazyjących rezultatów dojść.

Scenerja i dekoracja zaznaczyły pewien zwrot ku lepszemu, orkiestra zaś jeżeli kawiarniany ten zespółk mianem tem zaszczyścić mo-żna, oraz chór tak w męskich jak i w kobie-czych głosach domaga się koniecznie, nie-zbędnych uzupełnień.

Z. G. Urbany

Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe w Bydgoszczy 16915 w niedzielę, 14 sierpnia rb.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek dnia 9 sierpnia 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Romana, Julii.
Jutro w środę Wawrzyńca.
Wschód słońca o godzinie 4. 33.
Zachód słońca o godzinie 7. 37.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. Telefon nr. 615.

Wypożyczalnia ksiązek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Ptasznik z Tyrolu” rozśmieszający do łez swym niefrasobliwym humorem i melodyjnymi piosenkami w pełnej humoru i werwy interpretacji pp. Andrzejewskiej, Hermanowej, Orszańskiej, Andrzejewskiego, Dziedzickiego, Dominiaka, Morozowicza, Remina i innych. W balecie pp. Popielewska i Fabian zbierają sute żniwo okłasków. Dyryguje kapelmistrz Tomaszewski.

Jutro powtórzenie poniedziałkowej premjery doskonałej sztuki G. Zapolskiej „Zabusia”, z p. Sarnecką w roli tytułowej. Wysocki poziom sztuki, oraz wyborne jej wykonanie stały się rewelacją artystyczną na gruncie bydgoskim, zapewniając jej wybitny sukces.

W przygotowaniu „Przyjaciółka pana ministra” świetna komedia Engla, w układzie scenicznym A. Kwiatkowskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek i jutro w środę teatr, z powodu wyjazdu do Gdańska zamknięty.

W czwartek, dnia 11. bm. wystąpi gościnnie w Teatrze Popularnym jeden z najznakomitszych artystów scen polskich Karol Adwentowicz, w wspaniałej komedji „Syn Cazanowy i Don Juan”, granej z olbrzymim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach, z współudziałem pierwszorzędnych sił jak: B. Kościeszanka, W. Roland i inni.

Bilety na to przedstawienie już nabyć można w księgarni p. Gieryna Plac Teatralny, wieczorem od godz. 6.30 przy kasie teatru.

Lucyna Messal gościnnie wystąpi tylko 3 razy w Teatrze Popularnym w najlepszych swych kreacjach.

— **Srebrne gody** obchodzi 10. bm. kierownik pociągu p. Wiesner, wraz z małżonką. W dniu tym odbędzie się msza św. o godz. 8,15 rano w kościele św. Trójcy. Jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem pomimo swego sędziwego wieku. Przy tej okazji składamy Im serdeczne życzenia.

— **Zgon właściciela restauracji „Grand-Cafe”.** Ubiegłej nocy zmarł na zapalenie płuc ś. p. Oskar Pawlicki, właściciel restauracji „Grand Cafe” przy ul. Jagiellońskiej.

— **Muzeum Miejskie bez kierownika.** Dyrektor Muzeum Miejskiego, dr. Tadeusz Dobrowolski, rzekł się zajmowanego stanowiska i wyjechał do Katowic, na nową posadę o dużo lepszych warunkach. Przez cały czas pobytu p. dr. Dobrowolskiego w Bydgoszczy, starał się on powierzone mu Muzeum doprowadzić do właściw. przybytku sztuki. Za jego inicjatywą przeprowadzono remont całego gmachu; on był inicjatorem szeregu wystaw artystów malarzy i rzeźbiarzy. Kto obejmie opuszczone przez dr. Dobrowolskiego stanowisko, nie wiadomo.

Podziękowanie.

Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego” które złożyło na budowę Domu Katolickiego przy Parze 1000 zł., składamy serdeczne Bóg zapłać!

Rada parafjalna kościoła farnego.

Manifestacje strzelców bydgoskich

W 13 rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej pod dowództwem obecnego marszałka Józefa Piłsudskiego — strzelcy bydgoscy urządzili święto, tak jakby oni byli też zwycięzcy ideał z tamtych, którzy poszli przeciw moskalom.

Najpierw urządzili capstrzyk. Brał w nim udział cały obwód — 50 ludzi. Po capstrzyku oczywiście akademja i zabawa w Kasynie Robotniczym. Bydgoscy strzelcy wstępując na ślady pierwszej kadrowej powyciągali bagnety. Czy na wroga? Nie. Uroczysta akademja zakończyła się pijaństwem, a podochoceni strzelcy sami na siebie

wyciągali bagnety, bijąc i tłukąc jeden drugiego.

Z tych 50 ludzi stanowiących obwód bydgoski strzelców, dużo się nazajutrz nie stawiło na defiladę. Jedni „zawiani” jeszcze

byli, a drugim wstyd było pokazywać się w czapkach strzeleckich na ulicach miasta. Nawet prezesa Klemensiewicza nie było.

Defilowało około 30 strzelców przed podpułkownikiem Karkosikiem, Komendantem Placu. Orkiestra 15 p. a. p. grała. Przy grobie „Nieznanej Powstańca” pan podpułkownik przemawiał. Chwalił pracę strzelecką na tutejszym gruncie i zapewniał zebranych (30), że ci, którzy strzelca nienawidzą i stronią od niego, sami wstąpią w jego szeregi.

Strzelecka uroczystość skończona. I po co te szopy? Po co pokazywać wpływy i liczebność strzelców, kiedy wiadomem jest, że organizacja ta z dniem każdym traci swych członków. Odchodzi z niej ci, którzy mają cokolwiek ambicji i to poczucie, że bagnety na własnych braci dobywać nie wolno.

Jeszcze jedna ofiara kąpiel w Brzozie.

W roku bieżącym jezioro Jeziuckie w Brzozie pochłonęło już sporą liczbę ofiar. Ostatnio śmierć w nurtach tego jeziora znalazła niej. Woźniakówna, córka ogrodnika zamieszkałego na Szwederowie. Zwłok jej jeszcze nie wydobyto.

Woźniakówna znalazła śmierć wskutek własnej nieostrożności. Nie kąpała

się ona obok plaży, ale daleko obok lasu. Tam to ustawiane są drążki z tabliczkami, ostrzegającymi kąpiących się, by poza wytknięte paliki nie wychodzili. Woźniakówna śnać przekroczyła ową granicę i utonęła.

Z brzegu przyglądało się tonącej mnóstwo publiczności, lecz nikt nie miał odwagi pośpieszyć na ratunek.

Pięciolecie Towarzystwa śpiewaczego „Odrodzenie”.

Ubiegłej niedzieli Tow. śpiewu „Odrodzenie” Bydgoszcz-Bielawki obchodziło 5-letnią rocznicę swego istnienia. Na intencję towarzystwa w kościółku na Bielawkach ks. Kwiatkowski odprawił nabożeństwo i wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięły udział i delegacje bratnich organizacji. Przy dźwiękach orkiestry przemaszzerowano do Strzelnicy na uroczyste posiedzenie.

Zebrań uroczystemu przewodniczył p. Janicki, który skreślił w swym krótkim przemówieniu, cel i zadanie Towarzystwa śpiewaczego. Sekretarka Kuberówna, odczytała następnie bardzo dobrze ujęte sprawozdanie z 5-cioletniej działalności, z którego wynikało, że dzięki ludziom dobrej woli z p. Grajnerem na czele Towarzystwo rozwijało się bardzo pomyślnie.

Z kolei składali życzenia: przedstawiciel bratniego towarzystwa „Drukarzy”, przedstawiciel XXI okręgu śpiewaczego p. Hęcia,

p. Wojewoda przedstawiciel Sokola IV Bielawy, dalej przedstawiciele: św. Wojciecha, „Wolność”, „Lira”, „Dzwon”, „Arion”, „Harmonia”, „Lutnia”, „Moniuszko”, współzałożyciel towarzystwa i członek honorowy p. Grajner, przedstawiciel Tow. śpiewu Kolejarszy, prezes Tow. Rob. Kat. na Bielawkach, przedstawiciel „Lutni” Jachcice, i ks. dziekan Jaworski. Wśród przybyłych gości zauważyliśmy też pp. radcę Muchowskiego, dyrektora Drewka, p. Langnera, p. Maudrycha i innych.

Po uroczystem zebrań odśpiewano „Boże coś Polskę”. Na pamiątkę tej uroczystości zebrani sфотографowali się. Wspólny obiad zakończył przedpołudniową uroczystość. Po obiedzie, w ogrodzie Strzelnicy odbył się koncert i zabawa. Przygrywała orkiestra Sokola. Występowały też towarzystwa: „Dzwon”, św. Wojciech, „Lutnia” i „Odrodzenie”. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna na salach Strzelnicy.

Ogólne zebranie członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego miasta Bydgoszczy i okolicy odbędzie się w środę dnia 10 bm. wieczorem o godz. 6.30 na sali „Ognisko” ul. Jagiellońska 71.

Na porządku obrad **sprawozdanie z ostatnich układów zarobkowych** jak i referat posła Bigońskiego.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd Okręgowy.**

— **„Zabusia” Gabryeli Zapolskiej** ściąga wczoraj do Teatru Miejskiego nieliczną tylko publiczność. Pełną natomiast była sala Patzera, gdzie opera toruńska dawała „Zydówkę”.

„Zabusia” należy do pierwiastkowych utworów Zapolskiej, do tej epoki, gdy treść u niej wybija się ponad formę i szuka sobie gwałtownie ujścia choćby ze szkoda dla tej ostatniej. To też temat do „Zabusy”, zaczerpnięty z prymitywów kobiecej duszy, ledwo się mieści w trzech skąpych aktach i wskutek tego niejedna scena jest tak przeładowana momentami psychicznymi bohaterów sztuki, że aż robi wrażenie przesady, a w każdym razie nienaturalności.

Ale, jak we wszystkich rzeczach Zapolskiej, tak i w tym utworze czuć lwi pazur autorki, którym do ostatniego słowa sztuki trzyma widzów w napięciu.

„Zabusia” była przygotowana bardzo starannie, artyści wywiązali się ze swych ról ze zwykłą sobie sumiennnością, z widocznym pietyzmem dla niezylającej już wielkiej piśarki.

Szczegółową recenzję podamy w najbliższym numerze.

— **Do Bielawskiego!** Dziś wybierają się starzy znajomi na ulicę Pomorską, róg Hełmańskiej — na uroczystość otwarcia restauracji po Kreckim. Nowy gospodarz p. Ignacy Bielawski z Okola, przeprowadził gruntowny remont lokalu

— **„Dalsze rewelacje byłego agenta policji pruskiej”.** Wykład pod powyższym tytułem wygłosi Dr. Vitellius w ścisłym kółku w czwartek 11. sierpnia o 8 wieczorem, Plac Poznański, 12, II. p. na prawo. Wstęp znizony na 3 złote.

— **Przeniesienie Miejskiej Kasy Oszczędności.** Jak się dowiadujemy, w krótkim czasie Miejska Kasa Oszczędności z katakumb Magistratu przeniesioną zostanie do gmachu miejskiego przy ul. Jagiellońskiej, w którym mieści się obecnie Bank für Handel und Gewerbe. Bank für Handel und Gewerbe przeniesiony znów będzie do opuszczonego gmachu b. Banku Dyskontowego przy ul. Dworcowej.

— **Z Wystawy Wodnej.** W pięknym parku Jana Kazimierza mile jest spędzić czas przy dźwiękach wyborowej orkiestry. Kino wyświetla zdjęcia floty polskiej i angielskiej. Na stawie odbywają się codziennie od godz. 6. popoł. popisy psów-wodolazów i pokazy kółowca wodnego.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęła już swe czynności **komisja sędziowska**, która będzie przyznawała wystawcom odznaczenia w postaci dyplomów honorowych, oraz medali złotych, srebrnych i brązowych.

— **VII rocznicę „Cudu nad Wisłą”** pragną Inwalidzi wojenni w wszystkich miastach Rzeczypospolitej uczcić urządzeniem t. zw. „Święta Żołnierza”, z którego czysty zysk przeznaczają się na cele żołnierskie, oraz na wdowy i sieroty po poległych. Za przykładem kół innych, idzie także bydż. Kóło Związku Inwalidów. Jego „Święto Żołnierza” odbędzie się w niedzielę 14. bm. w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej. Uroczystość rozpocznie się koncertem w ogrodzie, o godz. 3 popoł. Tańce potrwają do 4 rano.

Znana zdolność organizacyjna tutejszego Kóło Związku Inwalidów Wojennych daje pełną gwarancję, że uroczystość będzie doprawdy imprezą pierwszorzędną, która ze względu na charakter i cel zasługuje na poparcie całego społeczeństwa miejscowego.

— **Wycieczkę do Ciechocinka** urządza w niedzielę, dnia 14. bm. tutejszy oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego. Wyjazd nastąpi o 6 rano. Powrót o 20-ej. Koształ podróży, około 6 zł. od osoby przy zniżce kolejowej. Zgłoszenia członków jak i gości przyjmuje się w firmie Władysława Dziurła, Plac Teatralny 3. Przy zapisaniu należy uiścić a conto wycieczki 3 zł.

— **Zabawa taneczna „Konnego Sokola”**, która odbyła się w ub. sobotę, udała się świetnie. Sala pięknie udekorowana wywarła dodatnie wrażenie na gościach. Podziwiano wspaniale wykonane karykatury członków zarządu „Sokola Konnego”, lampiony kolorowe, zieleni, girlandy itp. Niezwykłym powodzeniem cieszyła się poczta „Konnego Sokola”. Orkiestra sokola popisała się wspaniale. Tańce prowadził znany, tancmistrz p. Nehrebecki. Nad ranem odtańczyło sześć par „Mazura”.

Przeważnie tańczono polskie tańce, co gościom się bardzo podobało. W miłym nastroju bawiono się do białego rana. Niechaj żałują ci, którzy nie przybyli.

Zarząd i komisja zabawowa „Konnego Sokola” wszystkim dobrodziejom składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

— **Wielką zabawę lotową** urządza w niedzielę 14. bm. w ogrodzie Patzera przy ul. św. Trójcy koło miejscowe Związku Niższych Pracowników Pocztowych. Początek koncertu punktualnie o godz. 15.30 popoł. Podczas koncertu rozmaite niespodzianki. Przygrywać będzie orkiestra 15. p. a. p. Zabawa taneczna na sali rozpocznie się o godz. 7. wieczorem.

Niżsi pocztowcy zapraszają serdecznie do siebie wszystkie stany obywatelstwa naszego miasta.

— **Międzynarodowe kulanie w kręgle** u Wicka Kujawskiego przy ul. Fordońskiej cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Dotychczasowe wyniki są następujące: pierwsze miejsce zdobyli p. Miniszewski z Fordonu i Leszczyński z Bydgoszczy, osiągając 53 punkty, następnie p. W. Bigoński i Jaszczek 52 punkty, zaś 4 zawodników ma już po 51 punktów i 4 po 50 punktów.

Kulanie trwa dalej. Zaleca się amatorom kręgli, branie udziału, tembardziej, że czysty zysk przeznaczony jest na cele dobroczynne.

— **Zgłaszajcie się poszkodowani!** W Komisaryjacie V. Policji Państwowej przy ul. Zamojskiego nr. 8, znajduje się 1 złoty damski zegarek z branzoletką, oraz letni płaszcz męski „cowercow” koloru brązowego, na podszewce, które przed kilkoma dniami skradziono w nieznanej miejscowości i nieznanym właścicielom. Poszkodowani zgłaszają się w komisaryjacie V. P. P. celem rozpoznania i odbioru swej własności.

Z sali sądowej.

Jeszcze jedna rozprawa przeciw terrorystom ukraińskim.

Rok już minął, Kiedy tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną terrorystów ukraińskich, studentów politechniki gdańskiej, oskarżonych o zdradę stanu, Borysewicz i Grzenskiego. Obaj oni byli członkami ukraińskiej organizacji terrorystycznej Wschodniej Małopolski, i jako tacy, byli w posiadaniu materiałów wybuchowych, w chwili aresztowania ich na dworcu kolejowym w Bydgoszczy. Znalezione przy nich w czasie aresztowania materiały wybuchowe, służyć miały do celów zamachowych i dywersyjnych.

Wyrok skazujący Borysewicza i Gronskiego na dłużej więzienie został w drodze rewizji zaskarżony. Sąd Najwyższy, ze względów formalnych wyrok ten zniósł i przekazał sprawę tutejszemu sądowi okręgowemu do ponownego rozpatrzenia.

Rozprawa przeciwko wymienionym terrorystom odbędzie się dnia 13 sierpnia, t. j. w sobotę.

Złodzieje

W miasteczku Kcyni, na szkodę Franciszki Kinowskiej złodziej skradł worek żyta, wartości 20 zł. W krótkim czasie wydalo się, że kradzieży tej dokonali: Czaczyk Walenty i Kabała Marjan, a Borowczak Józef był im pomocnym przy transportowaniu i sprzedawaniu skradzionego żyta. Sąd skazał Czaczyka na 3 miesiące więzienia, Kabałę Marjana na 1 miesiąc więzienia, a Borowiaka Józefa na 2 tygodnie więzienia.

Baczność, druhy Sokolice! Czapki sokole dla druchen i młodzieży nabyć można we firmie Bunn i Syn w Bydgoszczy, ul. Gdańska 153. Druhy z gniazda żeńskiego mogą otrzymać czapki, spłacając je na raty. Kto chce korzystać z tych dogodności, niech się zgłosi do druchen Sienkiewiczowej, ul. Pomorska 22-23. Tak samo o ile, która z druchen chciałaby nabyć materiał na garnitur sokoli. Ze względu na złoty dzielnicy pospiech jest konieczny!

W dniu 7 sierpnia r. b. zmarł w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.
ś. p. Ks. Otton Baranowski
 Proboszcz Młobadzki, o czem donosi znajomym prosząc o Zdrową Marję
 w smutku pogrążona Rodzina.
 Grudziądz, Poznań, w sierpniu 1927 r.
 Ekspozycja zwłok nastąpi w środę, dnia 10. bm. po poł., pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-tej. (18456)

Bacność Rzemieślnicy rolni powiatów: chełmińskiego, toruńskiego, wąbrzeskiego i grudziądzkiego! Zebranie okręgowe Chrześcijańskich Związków Zawodowych, odbędzie się w niedzielę, 14. bm. w hotelu Dworcowym w Chełmży, o godz. 10. przedpoł.

Między innymi na porządku obrad bardzo ważne sprawy kontraktowe. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Za Zarząd Okręgowy
 St. Radtke.

„Prawdę“ N. P. R. skonfiskowano.

Poznań, 8. 8. Sobotni numer organu NPR-prawicy „Prawda“ uległ konfiskacji za artykuł p. t. „Żądamy pracy i chleba“, omawiający nędzę robotników i krytykujący nieudolność władz w walce z problemem bezrobocia.

Ze sportu.

— Walki zapasnicze w Resursie Kupieckiej. Wczoraj, w dziesiątym dniu walki zapasniczych walczyli jako pierwsza para Rogenbaum (Niemcy) — Zolaś (Warszawa); w ciągu 14 minut ościężał Zolaś został przez Niemca pokonany. W doskonale technicznie przeprowadzonej walce decydującej Morton — Banaśkiewicz, zwyciężył Morton po 36 minutach. Walkę tę, ze względu na wysoką kulturę obu zapasników, śledziła publiczność z wielkim zainteresowaniem. Szalony zaś entuzjazm porwał publiczność, gdy najdzielniejszy z zapasników młody Badurski (Polska) położył na łopatkach w czasie 9-ciu minut żelaznego Kozaka Gaburenko. Walka ta wykazała, że nie tylko siła, ale i inteligencja, przedewszystkiem zaś orientacja zapasnika, są bardzo ważnym czynnikiem walki. Badurskiemu publicz-

ność zgotowała gorącą owację. Jako ostatnia para walczyli poza konkursem o premję pieniężną Erdmann (Estonja) z murzy-nem Sam-Sandi (Afryka). Walka ta nie dała rezultatu. Wczorajszy dzień walk był niezmiernie ciekawy i walki przeciągnęły się aż do północy. Przed zapasami odbył się konkurs budowy ciała, w którym oprócz zapasników, uczestniczyli młodociani atleci bydgoscy. Nagrody otrzymali pp. Banaśkiewicz, Morton i Badurski.

Dzisiaj walczą następujące pary: walka wolno-amerykańska (wszystkie chwyt dozwolone) Saraki — Rogenbaum; pozatom walka rewanżowa Geburenko — Erdmann; Badurski — Sam-Sandi (decydujące spotkanie) i walka decydująca Morton — Zolaś. Należy się spodziewać wkrótce innych wielkich zapasników.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 10 SIERPNIA.
 Warszawa 10 Kw. 1111 m.
 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT.“, nadprogram
 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
 15.20—16.35 Przerwa.
 16.35—17.00 Audycja dla dzieci.
 17.00—17.15 Nadprogram i komunikaty.
 17.15 Koncert południowy. Muzyka lekka.
 18.35—18.50 Komunikaty „PAT.“
 18.50—19.15 Odczyt pt. „Radjotechnika“,
 19.15—19.35 Rozmaitości.
 19.35—20.00 Odczyt pt. „Stan leśnictwa w Polsce“
 20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
 20.15—20.30 Przerwa.
 20.30 Transmisja z Krakowa.
 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT.“, nadprogram.
 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

POZNAŃ 270,3 m.
 13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
 14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
 17.30—19.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.
 19.00—19.10 Nadprogram i komunikaty.
 19.10—19.35 12 lekcja języka angielskiego, wykl. p. M. Arend.
 19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
 19.55—20.20 Odczyt pt. „Utwór kształtu budynków kościelnych“, wygłosi inż. Marjan Andrzejewski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Astorja“. Dziś o godz. 8-iej wiecz. nadzwyczajne zebranie w Kantynie kolej.

Tow. śpiewu „Moniuszko“. Zebranie miesięczne Tow. śpiewu „Moniuszko“ odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 11. bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Czeladzi przy ulicy Zygmunta Augusta. Zebranie zarządu o godz. 7-mej wieczorem.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne towary przyjmuje do czwartku poł. dnia 11. bm.: Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Posiedzenie zarządu i komisji wycieczkowej dziś we wtorek o godz 8 wiecz. w lokalu p. Rutkowskiego, Okole, ul. Grunwaldzka 108.

Klub mandolinistów „Lirenka“. Lekcje odbywają się każdego wtorku i piątku o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kalinowskiego dawn. Formella, ul. Warszawska 15.

„Konny Sokół“. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 10. bm. o godz. 8-iej wiecz. w „Resursie Kupieckiej“. Wszyscy członkowie muszą być obecni.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś, we wtorek o 8 wiecz. schadzka koleżeńska w lokalu kol. Jarnatha, Wały Jagiellońskie. Uprasza się o liczne przybycie.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie plenarne w środę, 10. bm. o 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

K. S. A. „Sifa“. Zebranie miesięczne w środę, 10. bm. o 8 wiecz. w lokalu p. Szarańskiego przy ul. Hetmańskiej 1. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak zawody atletyczne w Poznaniu — obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Właścicieli domów zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się 10. bm. o 7-iej wiecz. w sali R-sursy Kupieckiej.

„Sokół“ IV. Bielawy. Rozkaz! Dziś zbiórka wszystkich oddziałów na Stadionie Miejskim o 7 wiecz. Z powodu informacji o zlocie w Grudziądzu przybycie konieczne.

Sokoł, Okręgu V. Próba generalna wszystkich oddziałów w czwartek o godz. 7 wiecz. na boisku Patzera. Kto nie stanie do próby, nie ma prawa do wyjazdu na Złot Dzielnicy. Zbiórka drużyny wyjeżdżającej w sobotę o godzinie 18.45 na głównym dworcu.

Naczelnik Okręgowy.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 8. 8. 1927 roku.
 płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	37,00—38,00
Pszenica	44,00—45,00
Jęczmień	32,75—34,25
Owies	40,00—41,00
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	—62,00
70	—60,50
Mąka pszen. 65	00,00—00,00
Otreby żytnie	24,50—25,50
pszen.	—00,00
Rzepak	53,00—55,00
Peluszka	—

USPOSOBIENIE: spokojne.

Bank Polski płacił dnia 9 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funtów szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,68
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,53
guldeny gdańskie	172,20
szylingi austriackie	125,43
liry włoskie	48,39

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału).

5 proc. Pożyczka konwersyjna	—61 proc.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred.	95% (za 1 dolar).
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	21,50
	21,75
4. proc. Pozn. listy zast. (woj.)	49,50

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,70—2,75

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Centrala Rolników I em. ex. kup.	1,22—
Centrala Skór	57,—
Cukrownia Zduny I—III em.	130,—
Goplana I em	12,50
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—
Dr. Roman May I—V em.	93,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	3,10
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	22,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	12,50
Wytownia Chemiczna em.	105

Tendencja nieco mocniejsza

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

30% taniej

obuwie poleca pracownia. Dla pracowników państwowych dogodnie warunki spłaty. Okole Chełmińska 1. (18050)

Tylko 1 zł fotografja do legitymacji. 6 pocztówek 3 zł. „Wioł“ Sienkiewiczza 44. (F-8781)

SPRZEDAŻ

Wielki wybór majątków ziemskich, młynów, kamienio, składów poleca i przyjmuje świeże zlecenie Kieliszki i Łomżyński. Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (18002)

Dom dobrze się procentujący z restauracją sprzedam z powodów rodzinnych, świetna egzystencja dla inwalidy. Gospodarz, Grunwaldzka 141. (18048)

Największy wybór hoteli, kawiarni i domów poleca na bardzo dogodnych warunkach Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17. Telefon 698. Nowe zlecenia pożądane. (18027)

Kolonjalka z towarem i urządzeniem 2 pokoje i kuchnia w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu. Gdzie, wskaże Dzień. Bydg. filja Dworcowa 2. F-8786

Kamienica 3-piętrowa, 2 składy, blisko rynku za 70 tys. zł, wpłaty 30 tys. sprzedam biuro centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F8770)

Na sprzedaż rolwóz i wóz do każdego interesu się nadające. Wiatrakowa 4. (18831)

Na sprzedaż dwa drzewa oleandry, ul. Ułańska 11. (18017)

Sprzedam dom z ogrodem wolny pokój z kuchnią za 5000 zł. Adres, w Dz. Bydg. 18003

Bacność! Korzystne dla kowali, dom kuźnia z narzędziami, 2 morgi ogrodu i narzędzia kolodziejskie na sprzedaż ul. Nakielska 101. (17997)

Meble bufet i kredens dębowe, dobrze wykonane, tanio na sprzedaż. Stolarnia, Pomorska 42. (F8782)

Tanio warsztat szewski z maszyną i łóżecko dziecięce wszystko w dobrym stanie na sprzedaż. Sowińskiego 6c, II p. (18053)

Seradele tego wyrosła na siano i siew kilkanaście morg sprzedam Sypniewski w Pawłówku, dworzec poczta Bydgoszcz. 18045

Motocykl nie zupełnie wykończony z przyczepką od 12 K. M. i rama z kołami do motocykla z powodu braku gotówki tanio na sprzedaż. Of. pod „Motocykl“ do Dz. Bydg. 18035

KUPNA

Uwaga! Przybyłem z Argentyny i poszukuje ziemskiego majątku od 50—120000 dol. Reflektuje się tylko na dobry obiekt. Oferty do Par, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „Dolary“. (18026)

Bacność! Przybyłem z Niemiec i reflektuję na większy dom z interesami lub 2 domy prywatne. Cena może być od 30—150000 zł. Oferty: Par, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „Dom“. (18025)

Poszukuje mniejszego składu z przylegającym 2 do 3 pokojowym mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy, Poznania lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „Skład“. (18024)

POSADY WOLNE

Poszukuje się dzielnych podróżujących do sprzedaży szweickich wirówek. Zgłosz. Plac Poznański 10, I piętro. 18021

Stenotypistkę władającą poprawnie językiem polskim i niem. znającą stenografię niemiecką poszukują Br. Gąsiorowscy, Śniadeckich 52. 17634

Agent zaraz potrzebny do biura pośredniczącego Polonia, Bydgoszcz, Dworcowa 17. (18023)

Czeladnika szewskiego na szytą robotę przyjmie zaraz H. Dypczyński, Szubin. (F8767)

Młynarz tylko dobry fachowiec, który obeznany z prowadzeniem motoru „Deutz“ może się natychmiast zgłosić. T. Kotowski, Inowrocław. (18030)

Agentów rzutkich i sumiennych poszukuje „Norma“, Gdańska 24. (F-8780)

Dzielnego zaufanego, nieznanego elektrymontera, obeznanego z siłą i światłem prąd stały i zmienny poszukuje większa cukrownia od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem referencji skierować do ekspedycji pisma pod „Z. Z.“ 18058

Mechanik ślusarz, sznyciarz, tokarz na precyzyjne roboty, na stałą pracę potrzebny, musi być pierwszorzędnym fachowcem. „Polon“ Dr. Em. Warmińskiego 9. 18044

Ekspedjent do składu papieru potrzebny zaraz. Skład papieru, Jakowienko, Dworcowa 2. (F-8783)

Poszukuje asystenta (ki) dla prac technicznych jak i operacyjnych natychmiast. J. Czarnecki, dentysta, ul. Jagiellońska 9. (18034)

Poszukuje fryzjerkę i damskiego fryzjera Dahler, Hetmańska 9. (18832)

Przyjmę zaufaną, skromną służącą, znającą pranie, szycie, skromną kuchnię. Odpis świadectw, podanie zaśług. Drogerja Szamocin. 18047

Pielęgniarkę do dziecka (4 tygodn.) natychmiast poszukuje. Zgł. pod „L. S. 883“. (18051)

Służąca umiejąca gotować może się zgłosić. Dworcowa 72, II (18049)

Starszej zaufanej osoby najchętniej emerytowanego urzędnika do nocej służby biurowej poszukuje Fa. „Express“ Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 9. (F-8788)

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzysta uzdolniony z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje pracy, ładny charakter pisma, dokładna znajomość języka niemieckiego. Of. pod „Maturzysta“ do Dzień. Bydg. 17973

Pomocnik fryzjerski szuka posady na prowincji. Oferty do Dz. Bydg. pod „Fryzjer“. 18050

Fryzjerstwa chce się wyczuć syn pocelwowych rodziców. Zgłoszenia proszę skierować pod „uczeń“ do adm. Dz. Bydg. (18052)

Poszukuję posady w zakresie kasowości za wynagrodzeniem tylko całodziennego utrzymania. Posiadam świadectwa praktyk. Adres, wskaże Dz. Bydg. (18014)

Szofer z dobrym poleceniem również do innych prac poszukuje zajęcia. Oferty do Dzień. Bydg. pod „U. 70“. (18033)

Piekarz samodzielny, dobry fachowiec, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do C. Schreiber, Sadowo, poczta Grudziądz. (18037)

DZIERŻAWY

Wielkie rzeźnictwo dobrze prosperujące z kompletnym urządzeniem w wielkiej wsi kościelnej, w powiecie Świeckim natychmiast do wydzierżawienia. Gdzie, wskaże filja Dzień. Bydg. w Grudziądzu. (18 54)

Dzierżawa 18 morgi ziemi z żywym i martwym inwentarzem przy miesięc. do objęcia potrzeba 2.000 zł. Zgłosz. Kieliszek, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 12. (18001)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-pokojowe z meblami sprzedam lub zamienie zaraz. Matuszewska, Okole, Stara Szkoła 1 II. 18022

Mieszkania poleca i przyjmuje nowe zlecenia. „Norma“ Gdańska 24. (F-8779)

POKOJE

Pokój umebl. dla ucznia lub młodego pana do wynajęcia. Jezuitska 7-8, II. 18042

ROZMAITE

Poszukuje spieszenie czynnego spółnika do świetnie prosperującego komisowego interesu z kapitałem do 1.000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Złota okazja“. 18012

Dla panny lat 22 przystojnej brunetki, posiadającej 250 morg, które są jej wyłączną własnością, bez długu poszukuje odpowiedzialnej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. (18038)

Dla przystojnej panny pos. salon młd i majątku 25000 zł. poszukuje odpowiedzialnej partji Piotr Mrówka, Bydgoszcz, Gdańska 24. 18039

Wielkopolanka lat 27, średniego wzrostu, posiadająca 15000 zł posagu, eleganckie 4-pokojowe umeblowanie i bogato zaopatrzoną wyprawę wyszłaby zamaż za kupca z dobrze prosperującym interesem lub pana na samodzielnym stanowisku. Łaskawe oferty uprasza do Dz. Bydg. pod „WL. 27“ 15055

Aparaty do zapraw
Stoje do zapraw
 oraz wszelkie
części zapasowe.
 Prosimy zażądać cenniki.
F. KRESKI
 Bydgoszcz, Gdańska 7.
 14*31



REKLAMA
 w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
 odnosi najlepszy skutek

POLECENIA

Pieniędzy

dużo zaoszczędzić można kupując suknie, sukienki, swetry, bieliznę i galanterję u Władysława Hellwiga, Długa nr. 53. (15632)

Wykonuje

się wszelkie roboty kuśnierskie, przyjmuje także zamawienia. Pracownia kuśnierska na miejscu „Futerał” Bydgoszcz, Centrala Dworcowa 4, filja Podwale 18. Uwaga! Ceny nadszywać niskie! (F-8739)

Sieczkę

otr. 4,25 zł., w większych ilościach taniej podwójnie przesianą, mieszanka otr. 24 zł. pod gwarancją 50% grochu, peluski i 50% jęczmienia i owsa dostarcza Srotownia i Sieczkarnia, ul. Dworcowa 18d. F-8787

SPRZEDAŻE

Korzystajcie.

Majątki: 60 mórg buraczanej, kompletne zbiory, budynki masywne, inwentarze kompletne 22.000 zł. wpłaty od uwoy. 110 mórg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł. wpłaty 35.000 zł. 230 mórg buraczanej, budynki i kl., inwentarze nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł. wpłaty 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń” telefon 1815.

Majątki

ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonia” Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443)

Folwarki

1000 mórg, 700 mórg, 600 mórg, 450 mórg, 300 mórg, 200 mórg, 100 mórg, 55 mórg oraz młyny parowe, wodne i motorowe, hotele, kawiarnie, wile na dogodnych warunkach poleca biuro Centralne Dworcowa 69. (F-8732)

Gospodarstwa

domy poleca i przyjmuje „Norma”, ul. Gdańska 24. (F-8725)

Gospodarstwo

30 mórg, przeważnie pszenna ziemia z pełnym żniwem, żywym i martwym inwentarzem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Mięskowski, Klonowo pow. Tuchola. (17980)

Bacność!

Okazja 320 mórg, majątek dobra ziemia, dom 10 pok. w parku 8 morg., z przylegającym do parku jeziorem, wspaniałe położenie, światło elektryczne, maszyna motorowa, kompletny inwentarz żywy i martwy, dobra komunikacja, bez długu - 30.000, wpłaty 50.000 jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń”, Dworcowa 80, tel. 1815.

Okazja

Fabryka białej cegły, oraz rur cementowych i dachówek, wszelkie maszyny parowe 60 P. S., 2 kotły do suszenia cegły a 6000, prasę, lory, bez konkurencji, przy mieście pow., obrót 2.000.000 rocznie przy tym 40 mórg ziemi, inwentarz żywy i martwy, nadkompl. zab. 1. kl. z powodu wyjazdu za granicę tylko za 120 tysięcy złotych, przy wpłacie 65.000 zł. natychmiast na sprzedaż. Oraz majątki ziemskie, kamienie, młyny, poleca i przyjmuje na sprzedaż. Biuro pośrednicze, Zaremba, Tuchola, Rynek 8. 17853

400 mórg

dobrej ziemi, inwentarz 125000 wpłaty 80000. Wielki wybór domów i gospodarstw poleca Szarek, ul. Dworcowa 90, tefel. 1909. F-8719

Dom

z ogrodem na sprzedaż, Kłobucka Dolina 17. 17996

Kamienica

3 piętrowa, 3 składy cena 45.000 zł. Kamienica 3 piętrowa, 2 składy, wjazd podwórze, światło elektryczne, dochód roczny 8.200 zł. Cena 70.000 zł, wpłaty 40.000 zł. Zgłosz. Kieliszek i Łomżyński. Bydgoszcz, Pl. Piastowski nr. 12. (18000)

Wiatrak

1 para walczy, 2 pary kamieni, czyszczarnia, do tego 25 mórg ziemi, staw rybny, zabudowania maszynowe, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Cena 22.000 zł. Zgłosz. Kieliszek i Łomżyński. Bydgoszcz, Pl. Piastowski nr. 12. (17999)

Dom

korzystnie na sprzedaż, ul. Gdańska 82. (F-8746)

Dom

za 3800 zł. na sprzedaż. „Ostoja”, Król. Jadwigi 4. F-8771

Dom

piętrowy, skład rzeźniczy w Bydgoszczy za 20 tys. sprzedaje biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski. (F8772)

Sprzedam

w Bydgoszczy przedmieściu (Szwederowo) Gnieźnińska 3, domek parterowy, murowany, kryty dachówka, 2 pokoje i kuchnia, zabudowania gospodarcze, mały ogród owocowy, plac dwa fronty 9 tys. mtr. kwadr., hipoteka czysta, cena 6 tys. zł. Wiad. Warszawa Pańska 116, Gajewski. 17979

Skład

kapeluszy towarów krótkich z mieszkaniem i urządzeniem przy ruchliwej ulicy w Lesznie z powodu choroby zaraz do odstąpienia. Zgłosz. pod „Skład” do Dzien. Bydg. 17982

Wózek

dziecięcy sportowy jak nowy tania na sprzedaż. Gdańska 71a, II ptr. prawo. (F-8763)

Wózek

dziecięcy dobrze utrzymany na sprzedaż. Sobieskiego 9, I ptr. lewo podwórze. F-8754

Kierat

dwukonny tania na sprzedaż. Kujawska 52. (F-8747)

Samochód

marki „Chevrolet” półciężarowy 1 1/2 tony z platformą w dobrym stanie z powodu likwidacji przedsiębiorstwa natychmiast na sprzedaż za 2.700 zł. Tomaszewski, ul. Petersona 4. (F-8740)

Kompletna

sypialka jak nowa korzystnie na sprzedaż. Dom Komisowy, Chrobrego 12. F-8722

Młóczarnia

Toestera 60 cali, na sprzedaż. Baranowski, Gdańska 149. (F-8714)

Z powodu

wyprowadzki sprzedam tania 2 lampy elektryczne, 1 stoł, 1 waga mała z ciężarkami, 1 saneczki, 1 drabinię 3 metry wysoka, 1 markizę do okna wystawowego 2 metry długa Poznańska 29, skład tow. krótkich. (17946)

Na sprzedaż

młóczarnia Lanza, używana w dobrym stanie. Romuald Jankowski, Mogilno-Folwark poczta Mogilno. (17908)

1 powózka

typu amerykańskiego jest na sprzedaż. Dr. Emila Warwińskiego 10, w stodłarni. 17868

Maszyna

krawiecka Singera tania na sprzedaż. Kawiarnia Nowość, Gdańska 147. (F-8724)

Maszyna

do szycia korzystnie na sprzedaż, ul. Kanałowa 3, I ptr. prawo. (18008)

K) Karakułowe

piękne palto damskie nowe na sprzedaż za potężną wartość, byle natychmiast oraz:

K) Fokowe

piękne palto damskie najlepszego gatunku, również tania, także sobolety model paryski. Hotel Boston Dworcowa 7 a pokój 21. Portjer wskaże. F-8774

Auto

szybko-jeżdżarowe 1 1/2 ton 40 konny w dobrym stanie marki Studebaker tania na sprzedaż. Ul. Bernardyńska 10. (18010)

Dębowe

drzewo w każdej grubości i ilości jak również sosnowe 30 mm, podłogowe obżywane jest na składzie u F. Sznajder, Bocianowo nr. 6, tel. 11-92. (F-8760)

Radjotechnika

li tylko pierwszorzędną siłę do budowy podług najlepszych i wypróbowanych zagranicznych wzorów oraz instalacji radioaparatury poszukuje. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pretenzji przyjmuje St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Bydgoszcz, ulica Gdańska 7. (17989)

Samochód

N. A. G. 10/30 6 osobowy z kompletną instalacją Bosch, starter, licznik, kilometry zegar, wyściełany skórą, nadający się na dalsze podróże, korzystnie do mabyćcia. Jan Dąbkowski, Lubawa, Rynek 13. (17940)

Powozy

sprzeda Dworcowa 90. F-8778

Na sprzedaż

akcje Dziennika Bydgoskiego. Adres wskaże Dz. Bydg. (18040)

Bacność!

Kompletne urządzenie z maszynami do wyrobu wód mineralnych, do tego tysiąc butelek z szklanymi małymi dużymi korzystnie na sprzedaż. Adres: Chmiel, Jacheico, Srednia 59. (17994)

Rower

męski sprzedam tania. Pomorska 58, ślusarnia. F-8768

Pościele

nowa za 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterynie. (F-8766)

Planino

czarne krzyżowe sprzeda Wojdyłak, Jackowskiego nr. 20. (18006)

Pianino

krzyżowe sprzeda Wojdyłak, Poznańska 26. 18005

Lis

czteromiesięczny oswojony na sprzedaż amatorowi. Nowosielski, Szpitalna 8, parter, godz. 16-17. (F-8712)

KUPNA

Pracownia krawiecka

kupuje stale i płaci najwyższe ceny za używaną męską garderobę specjalnie kompl. ubrania, oddzielne marynarki i spodnie nawet wymagające większej reparacji. Of. do Dz. Bydg. pod „423”. (17029)

Domek

kupię w Bydgoszczy, wpłacie 5-6 tys. zł. Of. pod „Domek” do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (18020)

Motocykl

nowoczesny w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Dobry” do Dzien. Bydg. (17019)

Kupię

automat, do którego się wrzuca monetę a można wygrać więcej. Kubiak, Garbary 27. (18016)

Kupię

samochód osobowy dobrze utrzymany. Of. z podaniem ceny przyjmuje Otto Mayka, ul. Kanałowa, Kamionka 4. (17006)

Poszukuje

dwa imadła (śrubsztaki) do ślusarni, większego kalibru. Zgł. z podaniem ceny i wielkości przyjmie Mlyn „Syrena” w Tucholi. (17974)

Motocykl

ponad 2 1/2 K. M. kupię za gotówkę. Zgł. pod „Motocykl” do Dz. B. 17812

Kurtkę

skórzaną, brązową używaną, dobrze utrzymaną kupię. Zgł. pod „A. K.” do Dz. Bydg. (17977)

Kupię

psa do polowania. Wymagania: Suka krótkowłosa temperament wytrzymałość b. dobra na wodę w drugim polu ew. starsza. Łask. zgłosz. p. adr.: Majetność Piotrkowice, p. Matwy, powiat Strzelno. 17753

LEKcje

Kto udzieli

gruntownie lekcji na skrzypcach. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Lekcje”. (F-8741)

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyczułają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. (14767)

Stenografistki(owie)

potrzebni(e). Również wyczułają listownie, najdoskonalej stenografji. Zadzajmy obszernych informacji. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. (16250)

3 szachmistrzów

drenarskich poszukuje na większe roboty. Zgłoszenia przyjmuje: Inżynier Tosch, Września. (17758)

Ucznia

fryzjerskiego poszukuje Piński, Dworcowa 10. F-8784

Młodszego pomocnika

fryzjerskiego męsko-damskiego poszukuje zaraz Dopierała, Nakielska 120. 18019

Kilku melarzy

czeladników poszukuje się na Pomorzu na kilka tygodni. Warunki: utrzymanie, mieszkanie i renumeracja według umowy. Oferty pod „I. S. M. 23” do Dzien. Bydg. (17991)

Poszukuję

zaraz kamasznika na wysoki zarobek od pary. Tylko wykwalifikowane siły zechcą się zgłosić do M. Ziolkowskiego Gniew, Pomorze. (17903)

Czeladzi

szewskich poszukuje. Bielski, Poniatowskiego 9. (F-8749)

Czeladnik

szewcki specjalista na prace wyrotkowe potrzebny. Friedland, Jagiellońska 11. (17942)

Pomocników

szewskich poszukuje się. Sienkiewicza 28. (F8776)

Szawcy

potrzebni. ul. Sienkiewicza 28. (F8775)

Apteka

(Pomorze) poszukuje solidnego asystenta katol. władającego językiem niemieckim, od 1. X. b. r. Oferty i referencje skierować do Dz. Bydg. pod „Apteka”. (17767)

Młodszą

dziewczyną do prac domowych i dzieci na cały dzień potrzebną. Kaźmierczyk, ul. Jagiellońska nr. 44. (18018)

Dzielnego

młodszego stolarza poszukuje się, ul. Król. Jadwigi 7a, II ptr. lewo. 18011

Piekarz-cukiernik

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski. Promenada 39. 1792

Robotnik

rolny do gospodarstwa potrzebny zaraz. Świadectwa wymagane. Zgł. Mostowa 11. Stark. 18041

Pomocnika

potrzebna. Pedraki, ul. Śniadeckich 21. (F-8753)

Pannę

do bufetu, znającą język polski i niemiecki poszukuje Stara Bydgoszcz, ul. Grodzka 12. (17931)

Bufetowa

potrzebna zaraz do restauracji w Fordoniu. Zgł. osobiście w Barze Angielskim, ul. Gdańska nr. 165. (F-8757)

Nauczycielka

domowa potrzebna do jednej dziewczynki, z francuskim i muzyką, od 1 września. Świadectwa proszę nadesłać do Majątka Wierzchy, p. Osie, Pomorze. (17981)

Panienska

potrzebna do szycia początkująca potrzebna do firmy Florjan Śniegowski, Śniadeckich 21, tel. 215 F-8742

Bona

freblanka z szyciem, tylko z bardzo dobrimi rekomendacjami potrzebna zaraz do jednego dziecka na wieś. Zgł. pomiędzy godz. 2-4. Aleje Mickiewicza 1, I lewo. (F-8759)

Slużaca

potrzebna. Dworcowa 29, I ptr. (F-8748)

Slużaca

poszukuje Piński, Dworcowa 10. (F-8785)

Poszukuje

panienki do szycia płaszczy damskich. J. Eljasz, Łokietka 4. 18007

Panienski

do nauki kroju i szycia potrzebne. Michalska, Jackowskiego 13. (F-8756)

Slużaca

uczciwa i pracowita z dobrimi świadectwami natychmiast potrzebna. Promenada 35. (F-8762)

Dzielnia

dziewczyna, która dobrze gotuje potrzebna za wysokim wynagrodzeniem. Matthes, Garbary 20, I ptr. 17914

Sztaparka

dobra potrzebna. Sienkiewicza 28. (F8777)

POSADY POSADY POSADY

Szofar

obeznany z wszelkimi typami, ze świadectwami 10 letniej praktyki poszukuje posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „J. K. 10”. (F-8752)

Absolwent

szkoły handlowej dobrze wychowany poszukuje miejsca jako elew w większym majątku. Oferty pod „Majewski” do Dz. Bydg. 18004

Poszukuje

jakiegokolwiek zajęcia w składzie za małym wynagrodzeniem. Zgł. do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „Ekspedjent”. F-8745

Rutynowany

bufetowy z kaucją poszukuje posady (żona do pomocy). Obejmuje także kierownictwo hotelu, restauracji lub kawiarni. Oferty do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Bufetowy”. (F-8744)

Absolwent

Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje posady jako praktykant w większym przedsiębiorstwie. Łask. zgłoszenia do kancelarii firmy Singer, telef. 1474. 17984

Student

prawa poszukuje stałej pracy u adwokata, znajomość języka niemieckiego ładny charakter pisma kilkoletnia praktyka biurowa. Oferty pod „Student do Dz. Bydg. 17972

Pomocnik

z branży kolonialnej i restauracji, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady ekspedjenta lub magazyniera zaraz lub później. Miejscowość ubojętna. Łask. oferty pod „S. G.” do Dz. B. 17594

Dośw. wermistrz

do fabr. obrabiarek lub tartaku ślusarz masz. z dłużej praktyką, doświadczony z wszelką pracą w branży drzewnej, poszukuje posady w tej samej lub podobnej branży. Oferty pod „Wermistrz” do Dz. Bydg. 17978

DZIERŻAWY

Kupiec

restaurator, żonaty, bezdzietny poszukuje bufetu na rachunek, dzierżawy restauracji lub oberży. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1838”. (17905)

Wydzierżawie

zaraz składnicę z biurom po Browarach Grodzkich Gospodarz, ul. Zygmunta Augusta 19. (17829)

Skład

do wynajęcia. Kujawska nr. 119.

Dnia 7 sierpnia br. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz brat, szwagier i wujek

Oskar Pawlicki

właśc. restauracji i kawiarni „Grand-Café“
przeżywszy lat 46, o czym donoszą w nieutulonym smutku pograżeni

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11. bm. o godz. 4 1/2 po południu z kaplicy nowego cmentarza.
Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 10. b. m. o godzinie 9 rano w kościele Farnym.

Osobnych uwładowień nie wysyła się. (17990)

W niedzielę, dnia 7 sierpnia 1927 r. zmarł nagle

Oskar Pawlicki

właśc. kawiarni i restauracji „Grand-Café“.
W Zmarłym straciliśmy dzielnego i sumiennego szefa. Wspomnienie po Nim i zalety jego szlachetnego charakteru zostaną nam zawsze w żywej pamięci.

Personel kawiarni „Grand-Café“.
Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1927 r. (18062)

Dnia 7 sierpnia br. zmarł nagle członek nasz śp.

Oskar Pawlicki

właściciel kawiarni „Grand-Café“.
W Zmarłym tracimy życzliwego i zacnego członka. Cześć Jego pamięci! (18046)

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie

Dnia 7-go bm. o godz. 4-tej po południu rozstał się z tym światem nagle po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św. mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, kochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek, kupiec

Jan Zieliński

w 35 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

RODZINA.

Toruń, Wąbrzeźno, Chełmno, Argentyna, dnia 9. VIII. 27 r.
Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. o godz. 6-tej wiecz. z domu żałoby, ul. Król. Jadwigi 20, do kościoła Św. Jakóba. W środę, dnia 10. bm. o godz. 9-tej msza św. żałobna, następnie pogrzeb na cmentarz staromiejski.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (18029)

Dnia 7 sierpnia 1927 r. zmarł po krótkiej ciężkiej chorobie członek nasz

Oskar Pawlicki

właściciel kawiarni „Grand-Café“.
Tow. Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11. bm. o godzinie 4 1/2 po południu z kaplicy nowego cmentarza katol. (18013)

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Wstąpię
jako czynny spółnik do poważnego przedsiębiorstwa z popołudniową pracą, zaliczając korespondencję w obydwu językach, podatki wszelkiego rodzaju fachowo zastępując firmę przy wszystkich władzach i urzędach. Mogę wnieść 10—20.000 zł. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2, pod „Czynny Spółnik“. (F-8751)

4 300 zł.
nieletniego, umieszczę na pierwszym nr. hipoteki. Zgł. pod „Hipoteka“ do Dz. Bydg. (F-8490)

Niniejszem podajemy do wiadomości, że w drodze kupna objęliśmy (17983)

tartak i interes budowlany

p. Offona Neufeldta z Łobżenicy i zaraz przedsiębiorstwo nasze uruchomiliśmy.

Oddajemy materiał rżnięty, materiał budowlany, rury cementowe i t. d. po najniższych cenach. — Również dokonujemy rżnięcie drzewa każdego rodzaju.

Szanowną Klientelę z Łobżenicy i okolicy prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa. — Dążeniem naszym będzie Szanowną Klientelę obsłużyć z zupełnym zadowoleniem.

Tartak Parowy Łobżenica

Kozłowski, Groth, Wrase.

Dotychczasowe muie obdarzone zafaniem, proszę i nadal powieżyć wyżej wymienionej firmie. **Ottón Neufeldt, budowniczy.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość, położona w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej L. 128/127 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz whl. 1401 na imię **Jana Kłosowskiego**, zostanie **dnia 8 października 1927 o godzinie 11 przed południem** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12. Na nieruchomości L. 128 znajduje się dom mieszkalny ze skrzydłem po prawej i lewej stronie, podwórzem i ogrodem domowym, pralnią, wozownią i warsztat, na L. 127 dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem domowym i werandą oraz stajnia łącznego obszaru 62.96 m² nr. 361 i 362 księgi podatku domowego i nr. 1005 matrykuly podatku gruntowego. — Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12. 7. 1927 r. — Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (17923)
Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1927 r. Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W **środe, dnia 10 sierpnia** rb. o godz. 10 przed południem sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającym za natychm. gotówkę: **orka 27 mórg pszenicy na pniu.**
Zbiórka licytantów o godz. 9.30 przed południem dworzec Niewańd, pow. Grudziądz. (18036)
Józefowicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy.

W **wtorek, dnia 15. bm.** o godzinie 10-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającym w majątku **Gzin, stacja kolejowa Dąbrowa chełm.**

2 samochody - „Stoewer“ i „Brennabor“
18857) (—) Zieliński, egzekutor Starostwa Chełm.

Państwo we Nadleśnictwo Sarniagóra p. Łązek pow. Świecie

sprzeda w drodze pisemnych ofert w **dniu 23 sierpnia 1927 2295,50 m³ wyrob. drewna użytkowego sosnow. oraz 173,43 m³ kopalniaków sosn.** w całych długościach z drzewostanów uszkodzonych przez sówkę chojnową z roku gospodarczego 1926/27. Blizsze szczegóły w „Rynku Drzewnym“. (17921)

Państwowe Nadleśnictwo Trzebczyny,

powiat świecki, stacja kolejowa Łązek **dnia 20 sierpnia** br. przed południem o godzinie 10.30 w lokalu p. **Józefa Mielewskiego w Łątku** sprzedawać będzie kupcom i handlarzom drogą publicznej licytacji **ca. 4.000 mp. szczap sosnowych, korowanych, opalowych i ca. 4.000 mp. 1 metr wałków sosnowych, okrągłych, korowanych, opalowych** z roku gospodarczego 1926/27 ze wszystkich rewirów tutejszego Nadleśnictwa za wyjątkiem Wrzosowiska. Licytację zatwierdza Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy. (17952)

Państwowy Nadleśniczy.



Piegi

zółte piamy, o palenizną usuwa pod gwarancją aptekarza **Jana Gadebuscha „Axela“** krem od piegów, słoiki 2,50 zł, 4,50 zł, do tego mydło „Axela“ 2 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w nast. drogeriach i aptekach: **Umbreit, apteka, Bydgoszcz Okole. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski. Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kuźaj-Apteka, Bydgoszcz, Długa. Ignacy Rechon, apteka, Bydgoszcz, Niedzwiedzia. St. Bożęski, Bydgoszcz, Gdańska 22. M. Górecki, Bydgoszcz, pomorska 8. M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okole. J. Kotlięga, Bydgoszcz, Dworcowa 13. Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94. A. E. Lewanowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41. B. Kiedrowski, Długa 64. A. Kloniecki, Osie (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48. J. Głuma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a. Drogerja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5. Drogerja Teatrlna, Bydgoszcz, Plac Teatrlny nr. 3. W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20. M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 37. Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43. Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13. Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy. Schiefelbein, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowe. Kopczyński, Drogerja „Minerva“, ul. Śniadeckich. Kindemann, ul. Nakleńska. (6944)**

Topeliy

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (4747)

Rowery

lepszych fabrykatów! — „Wanderer“, „Brennabor“ i innych mark poleca po niskich cenach Ernst Jahr, Dworcowa 18b. (6873)

Stacja benzynowa

2000 litr. pojemności
ogniotrwała, oryg. Salzkotten, kompletna, z przyrządem mierniczym oraz odciegaczem, zupełnie jak nowa, **korzystnie na sprzedaż.** (17542)

E. Stadie — Automobile
ul. Gdańska 160 tel. 1602.

Najlepsze wina Krajowe

Węgrzyn stołowy
Węgrzyn półsłodki
Tokay słodkie białe
Wyborowe białe deser.
Porto n krajowy deser.
Bordo czerwone stołowe
Madeira czerw. półsłodkie
Malaga czerwone słodkie
Wyborowe Czerw. des.
do nabycia jedynie w firmie (17201)
R. K. Huebner, Fordon

Bryczki Powozy

nowe i mało używane (na składzie stale około 40 wozów) poleca po cenach bardzo przystępnych

Hipolit Kotliński

Handel powozów 17128
Grudziądz, Mickiewicza 24

Potrzebuję od dnia 1. 9. 27. do oddziału blawat. i konfekcji

dzielnego pomocnika
zarazem **dobry dekorator**, który gustownie okna dekoruje, przy wolnym utrzymaniu. Łaskawe podanie z fotografią i odpisami świadectw skierować do: (18015)
Dom Handlowy A. Kaliszewski Sierakowice (Pomorze).

Dzielnego zastępcę

na rejon Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz przyjmie **Wytwórnia konserw warzywnych E. Jeszke, Chełmno, Dworcowa 46**

Od 15. bm. ewentl. później poszukuje **dzielnego ekspedienta** biegłego w mowie i piśmie polskim i niem. Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem odp. świadectw przy wolnym stole i stancji oraz podaniem pensji uprasza (17953)
IGNACY NOWAK, KORONOWO
skład towarów kolonialnych, spirytualji i win.